KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. Nr. 269.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.559. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 16.10 (AW). Minister pracy i opieki społecznej płk. Prystor przyjęty był dziś przez premjera dr. Świtalskiego, którego informował o sprawach związanych z resortem pracy i opieki społecznej. Min. Prystor poinformował p. premjera o wyniku swych inspekcyj na Pomorzu, w Krakowskiem, Poznańskiem i na Wileńszczyźnie.

WARSZAWA, 16.10 (AW). Marsz. Piłsudski przyjmował dziś przed południem w gmachu Inspektoratu Sił Zbrojnych obecnych w Warszawie inspektorów armji, przyczem wysłuchał ich sprawozdań.

WARSZAWA, 16.10 (AW). Powrócił do Warszawy po spędzonym w Rosji urlopie poseł Bogomołow.

WARSZAWA, 16.10 (AW). Konsul generalny sowiecki Szachow opuścił Warszawę, udając się na wypoczynek do Sowietów. Zastępuje go konsul Kirow.

Zwołanie Sejmu

NASTĄPI 31 B. M.

WARSZAWA, 16.10 (Pat) Jak się dowiaduje PAT., w najbliższym czasie spodziewać się należy wydania przez Pana Prezydenta Rzplitej zarządzenia o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną od dnia 31 października rb.

„Nowa Era"

Z fuzji „EPOKI" i „GŁOSU PRAWDY"

WARSZAWA, 16.10 (Tel. wł.). W końcu b. m. dwa dzienniki prorządowe „Głos Prawdy" i „Epoka" mają się połączyć w jedno wydawnictwo p. n. „Nowa Era". Redakcje obu tych organów mają nadzieję, że nowe pismo, będzie oficjalnym organem nie pewnej grupy B. B. W. R., ale całego tego stronnictwa.

Nowy poseł turecki

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 16.10 (AW) Prasa konstantynopolitańska donosi z Angory, że obecny poseł turecki w Sofji Husrev-Bej mianowany został na stanowisko posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego Turcji w Warszawie. Podczas niedawnego swego pobytu w Angorze, Husrev-Bej został przyjęty wraz z małżonką przez Kemala Paszę.

Husrev-Bej wraca narazie do Sofji, by kierować w dalszym ciągu poselstwem tureckiem w Bułgarji aż do nominacji swego następcy. Husrev-Bej uchodzi za jednego z najwybitniejszych dyplomatów tureckich.

Odsłonięcie pomnika

PUŁASKIEGO W AMERYCE.

NOWY JORK, 16.10. (PAT). W Stevens Point w stanie Wiscunsin odbyło się odsłonięcie pomnika Kazimierza Pułaskiego. W uroczystości wzięli udział gubernator stanu, przedstawiciel konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, miejscowy komitet obchodu ku czci Pułaskiego oraz publiczność polska i amerykańska w liczbie około 4.000 osób.

Uroczystość ku czci Kazimierza Pułaskiego odbyła się też w akademji wojskowej w Culwer w stanie Indjana przy udziale konsula Szczepańskieko, płk. Zahorskiego i komitetu obchodu ku czci Pułaskiego w stanie Indjana. Defiladę wszystkich oddziałów akademji przyjął płk. Zahorski.

Bilans handlu polskiego

za wrzesień r. b.

WARSZAWA, 16.10. (PAT). Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlu za wrzesień przedstawiał się, jak następuje: przywieziono ogółem 401.749 ton towarów. Wartość towarów wynosiła 247.454 tys. zł. Wywieziono zaś 1.996.345 ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 262.031 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego we wrześniu wynosi 14.557 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze o 205.242 ton w wartości o 18.686 tys. zł.

Przywóz zmniejszył się w wadze o 15.919, wzrósł natomiast w wartości o 20.919 tys. zł. Z ważniejszych pozycyj przywozu zwiększył się przywóz surowców, półfabrykatów oraz wyrobów włóknistych (o 13.942 tys. zł.), skóry i futra (o 4.912 tys. zł.) oraz wyrobów metalowych (o 2.863 tys. zł.), zaś zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych (o 1.366 tys. zł.).

Z ważniejszych pozycyj wywozu zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 17.994 tys. zł.), drzewa (o 3.670 tys. zł.) oraz węgla (o 4.298 tys. zł.). Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włóknistych (o 1.570 tys. zł.) oraz nasion roślin oleistych (o 4.822 tys. zł.).

Obrady centrolewu

przed zwołaniem Sejmu.

WARSZAWA, 16.10. (AW). Przez cały ubiegły i obecny tydzień odbywały się różne rozmowy delegatów poszczególnych klubów opozycyjnych, które tworzyć będą centrolew. Definitywne rozmowy odbędą się w przyszłym tygodniu. Wtedy to obrana zostanie delegacja, która będzie reprezentować centrolew i opracowany będzie bądźto wniosek, bądź też deklaracja, którą zgłosi centrolew na pierwsze posiedzeniu Sejmu.

Aresztowania niemieckich skautów

na Pomorzu i w Wielkopolsce.

BYDGOSZCZ, 16.10. — Po dłuższej obserwacji wojskowych organów bezpieczeństwa w porozumieniu z wydziałem śledczym P. P. w Bydgoszczy, dokonano w dniach 9 i 10 b. b. **35-ciu rewizyj i licznych aresztowań członków niemieckiej organizacji wychowania fizycznego** (Deutcher Pfadfinder - Bund) w Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu, Tczewie, Pucku, Chodzieży, Rawiczu i Działdowie.

Na czele organizacji stał niejaki **Fryderyk Milke**, z zawodu nauczyciel, kierownik oddziału wychowania fizycznego niemieckiego.

Władze aresztowały wraz z nim 5-ciu innych członków organizacji wojskowej w Bydgoszczy.

Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach członków, dały **obciążający bardzo aresztowanych materjał.** M. in. stwierdzono wyjazd w czerwcu w sposób **nielegalny przez Gdańsk do Niemiec 27-iu członków organizacji** z terenu województw Pomorskiego i Poznańskiego, którzy w Charlottenburgu pod Berlinem brali udział w oddziale „Pfadfinder - Bund" **w parotygodniowem przeszkoleniu wojskowem.**

Członkowie organizacji po powrocie do kraju organizowali kursy przysposobienia wojskowego dla młodzieży niemieckiej w miastach Pomorza i Poznańskiego.

Milke był stale **w ścisłym kontakcie** z jednem z ministerstw Rzeszy niemieckiej, posiadając legitymację wystawioną na 1929 r. przez to ministerstwo z podpisem ministra. Praca Milkego w szkoleniu członków organizacji była **prowadzona konspiracyjnie i sankcjonowana przez kierownika** „Sejm und Senat Buro". Heidelecka. Ponadto „Sejm und Senat Büro" wydawało wyjeżdżającym członkom 50 proc. zniżki na kolejach niemieckich, oraz w Gdańsku czyniono im były **szerokie ułatwienia** przy przejeździe bez paszportów do Niemiec.

Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy.

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU PRUSKIEGO

Premjer Braun ostentacyjnie opuścił salę.

BERLIN, 16.10. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało **charakter niezwykle burzliwy.**

Na porządku dziennym znajdowały się wnioski opozycji prawicowej wyrażające rządowi votum nieufności z powodu rozwiązania nadreńskiej organizacji Stahlhelmu i domagające się cofnięcia tego zakazu. Pozatem niemiecko - narodowi i Hittlerowcy zgłosili szereg wniosków, wzywających rząd pruski do **wystąpienia na radzie państwa przeciwko planowi Younga** i do niewzbraniania urzędnikom państwowym zapisywania się **na liście plebiscytowej.**

Z wnioskami opozycji w dłuższej replice polemizował premjer pruski Braun, którego wystąpienie prawica **przyjęła protestami.** Premjer oświadczył, że udział urzędników państwowych w plebiscycie jest niedopuszczalny.

Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Grzesiński, który stwierdził m. in., że **manifestacje** Stahlhelmu **miały charakter ściśle wojskowy.**

Podczas przemówienia ministra doszło do bardzo **burzliwego incydentu** w chwili, gdy urzędnicy sejmowi wnieśli na salę **tablice, na których rozwieszona była broń różnego rodzaju**, skonfiskowana na zebraniach Hitlerowców i komunistów.

Tablice te umieszczone zostały na trybunie, co Hittlerowcy przyjęli z **drwiącemi okrzykami i oklaskami.**

Na sali zapanowało **niezwykłe wzburzenie.** Posłowie zaczęli zbliżać się ze wszystkich stron do trybuny, chcąc przyjrzeć się temu pokazowi trofeów politycznych.

Wśród ogólnego chaosu i zamieszania posiedzenie musiało być odroczone. Premjer Braun ostentacyjnie opuścił salę obrad.

Wniosek „Wyzwolenia"

O VOTUM NIEUFNOŚCI.

WARSZAWA, 16.10. (Tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie klubów poselskiego i senackiego Wyzwolenia. Obradom przewodniczył prezes klubu poselskiego pos. Michał Róg.

Po wysłuchaniu sprawozdań posłów Woźnickiego i Roga oraz po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie zgłosić wraz z innemi klubami lewicowemi wniosek o wyrażenie votum nieufności Rządowi.

Uporczywe pogłoski

ŻE STALIN USTĘPUJE.

MOSKWA, 16.10. (AW). Krążą tu pogłoski uporczywe o mającem nastąpić wkrótce ustąpieniu Stalina. Powodem jego dymisji ma być ogólne niezadowolenie z powodu prowadzonej przez Stalina polityki przeciwchłopskiej.

Szczególnie wrogie stanowisko wobec Stalina zajęły związki zawodowe, które domagają się natychmiastowego jego ustąpienia.

Pieniężne nadużycia

DYKTATORA WALDEMARASA.

WILNO, 16.10. (AW). Ostatni numer organu emigrantów litewskich w Wilnie „Pirmin" ze źródeł miarodajnych donosi, że oprócz sprawy o 1 miljon litów, Waldemaras będzie musiał się wyrachować z 300 tys. litów pieniędzy rządowych, za które kupił sobie willę pod Paryżem, oraz 100 tys. litów, wydanych na kupno drogich futer i innych przedmiotów dla swej żony.

Warsztat samochodowy

WYLECIAŁ W POWIETRZE.

PARYŻ, 16.10. — We wtorek przed południem wskutek eksplozji wielkiego zbiornika gazowego, wielki warsztat samochodowy fabryki Talbot w pobliżu Paryża wysadzony został w powietrze.

Ponieważ katastrofa wydarzyła się w godzinach pracy, liczba ofiar ma być znaczna.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów zwłoki czterech robotników.

Liczba ciężko rannych wynosi dotychczas 7, nie ulega jednak wątpliwości, iż po skończonej akcji ratunkowej znacznie się podwyższy.

Wędrówka weksli

Z PLEBANJI NA KOPALNIĘ.

MYSŁOWICE, 16.10. — Policja w Kolbuszowej (Małopolska) zaalarmowała posterunki i komisarjaty policyjne z powodu kradzieży, dokonanej u ks. Zapały. Nieznany złoczyńca skradł większą ilość gotówki, weksle z rewersami na blisko 70 tys. złotych. M. in. także komisarjat mysłowicki otrzymał zawiadomienie o kradzieży. I właśnie w Mysłowicach odnaleziono skradzione weksle. Stało się to w zgoła nazwykłych okolicznościach.

Na kopalnie przyjechały wagony po węgiel; podczas oględzin wagonów znaleziono w jednym z nich zwój kartek białych, które okazały się wekslami ks. Zapały in blanco; wśród nich znalazł się także rewers na blisko dwa tysiące dolarów.

Widocznie złodziej nie chciał zadawać sobie trudu operowania wekslami; zadowolił się zdobytą gotówką, a zwój weksli wyrzucił pewnie z wagonu do przejeżdżających wagonów ciężarowych.

PRZEGLĄD PRASY.

Czy p. Sławek ustępuje?

Warszawski korespondent „Naprzodu" zapowiada duże zmiany personalne w sferach rządzących państwem. *Odejście p. premjera Świtalskiego ma być podobno „stanowczo" zadecydowane.* W jego miejsce wymienia się trzy nazwiska: *Sosnkowski, Bartel i Bniński.* Najciekawszem jest jednak, że — według korespondenta „Naprzodu" — stanowisko prezesa klubu B. B. ma być obsadzone nową osobistością, albowiem *pułk. Sławek miał popaść w niełaskę Belwederu.*

Belweder — twierdzi „Naprzód" — jest niezadowolony z taktycznych posunięć swego męża zaufania (p. Sławka), a to niezadowolenie ujawnia się u niego dotkniętego ciężką newralgją, w tym stopniu, że mówią o wyjeździe chorego zagranicę. Taki wyjazd musi pociągnąć za sobą złożenie prezesury B.B. i — jak wtajemniczeni dają do zrozumienia — o to właśnie idzie. P. Sławek jest zbyt miękki — w czynach na zbliżające się burzliwe czasy sejmowe. Tu potrzeba ręki nie — wybaczcie to słowo — cywilnego pułkownika, jakim przecież jest p. Sławek, ale prawdziwego wojskowego. Dla takiego czy takich rodzi się świt — władzy.

A i dla takiego cały ciężar spodziewanej pracy wydaje się zbyt wielki, dlatego ma nastąpić podział pracy. Zamiast jednego ma dwóch pułkowników być odkomenderowanych do postawienia chwiejącej się sanacji na nogi: pułkownik Koc jako kierownik polityczny — prezes B. B., a pułkownik Ściężyński jako kierownik publicystyczny — narazie niezgłistym rodzajem zajęcia: albo redaktor pism sanacyjnych, albo dyrektor PAT., czy coś podobnego.

Trzeba dla ścisłości zaznaczyć, że gdy się w dziennikach pojawiła wiadomość o ustąpieniu p. Sławka ze stanowiska prezesa klubu B.B., p. Sławek im zaprzeczył i oświadczył, że ani teraz, ani w przyszłości nie zamierza usuwać się w cień. „Nowy Dziennik" zaś donosi, że ma się odbyć w tym tygodniu posiedzenie klubu parlamentarnego B.B. i na niem p. Sławek ma wygłosić referat poparty groźbą, że

jeżeli opozycja sejmowa prowadzić będzie walkę z obecnym rządem, to będzie prawdopodobnie ta sesja budżetowa ostatnią sesją tego Sejmu.

Nie harmonizują zatem ze sobą te owie informacje: „Naprzodu" i „Nowego Dziennika".

Czy powracać?

PPS. w rezolucjach swej rady naczelnej wypowiedziała bezwzględną wojnę systemowi pomajowemu i opowiedziała się za „likwidacją systemu rządzenia, opartego w istocie o dyktaturę jednostki". Według interpretacji „Robotnika":

pojęcie „likwidacji" obejmuje nietylko dymisję gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, ale przywrócenie w całej pełni mocy obowiązującej Konstytucji i wszelkich innych ustaw, ale powołanie Rządu, opartego o zaufanie większości Sejmu, o zaufanie opinji publicznej, ale zaniechanie używania aparatu państwowo - administracyjnego dla „partyjnych" potrzeb grupy rządzącej, rządzącej chwilowo.

Jaką drogą P. P. S. zmierza do likwidacji systemu pomajowego? „Robotnik" tłomaczy, że

P.P.S. chce przeprowadzić walkę na gruncie parlamentarnym i „środkami konstytucyjnemi, P.P.S. nie grozi nikomu zamachem stanu.

Jednakże według „Robotnika":

walka parlamentarna wszakże nie może nigdy i nigdzie „wisieć w próżni", mobilizacja mas dokoła walki parlamentarnej, w ścisłem porozumieniu z innemi formami ruchu robotniczego, jest najbliższem zadaniem całej naszej organizacji partyjnej.

Przytaczając powyższą opinję „Robotnika", „A.B.C." polemizuje z nią:

Chwalebną jest rzeczą, że P. P. S. staje wreszcie na gruncie walki parlamentarnej, zamierza posługiwać się w walce środkami konstytucyjnemi i zrywa z „zamachami stanu". Jest to duży postęp w P. P. S. Wszak tak niedawno jeszcze PPS. uznawała wszystkie środki walki za dobre, byle powalić rządy centrowo-prawicowe! Wszak wszyscy pamiętamy dobrze rozruchy w Krakowie, strzały bojówek socjalistycznych do wojska oraz udział zbrojnych oddziałów milicji pepesowskiej w zamachu majowym.

Zerwanie z metodą spisków i zamachów, do których PPS od początku istnienia państwa polskiego stale uciekała się przeciw rządom, złożonym ze swoich przeciwników, obowiązuje i na przyszłość. Chcemy wierzyć, że PPS. po smutnych doświadczeniach z udziałem w zamachu majowym, wreszcie na stałe zerwie z metodą spisków i buntów i że na przyszłość tylko drogą parlamentarną i środkami konstytucyjnemi zwalczać będzie swoich przeciwników.

Jeśli jednak na plus należy zapisać PPS zerwanie ze spiskami i buntami, to niezrozumiała jest jej tęsknota do systemu przedmajowego. Należymy do zdecydowanych przeciwników pomajowego systemu rządzenia, uważamy stan „chaosu prawnego", „podsłuchów telefonicznych" i „metod defensywy" za czynniki pogrążające państwo polskie w odmęty rozkładu, ale nie rozumiemy, jak można tęsknić do wybujałego parlamentaryzmu, który ma również wielkie grzechy wobec państwa jak i system pomajowy.

Jedyna droga, która może wyprowadzić państwo polskie z chaosu wewnętrznego, w jaki go wtrącił i wybujały parlamentaryzm i „chaos prawny" sanacji, prowadzi przez naprawę konstytucji, przez przebudowę ustroju, któryby zapewnił władzy wykonawczej siłę i powagę a Sejmowi i Senatowi pozostawił prawa ustawodawcze i budżetowe.

Kto nie rozumie potrzeby naprawy ustroju politycznego w Polsce, kto chce od „chaosu prawnego" sanacji powrócić do zamętu, w jaki wybujały parlamentaryzm wtrącał władzę wykonawczą w Polsce, ten nic się nie nauczył podczas ostatniego dziesięciolecia albo nadal chce częstować państwo partyjną doktryną, nad którą życie już dawno przeszło do porządku.

Jak widać, PPS mało się jeszcze od życia nauczyła.

Mord polityczny czy samobójstwo?

Obywatel sowiecki z poderżniętem gardłem.

WARSZAWA, 16.10. — Dziś o godzinie 2 nad ranem w szalecie przy pl. Bankowym, jeden z dozorców po wejściu tam z przerażeniem spostrzegł, iż na ziemi leży w kałuży krwi z poderżniętem gardłem jakiś człowiek, lat średnich, przyzwoicie ubrany, o inteligentnym wyglądzie. Niedaleko leżała okrwawiona brzytwa i sznurek. Wezwano niezwłocznie pogotowie i zawiadomiono pobliski 12 komisarjat.

GOŚĆ SOWIETÓW.

Pogotowie, po przybyciu, niezwłocznie opatrzyło rannego, który w kilku miejscach miał dość głęboko poderżnięte gardło. Ranny był nieprzytomny i trudno było się cokolwiek odeń dowiedzieć. Nie mógł wymówić ani słowa, i oczywiście, nie mógł też napisać. Przy rannym, którego odwieziono do szpitala św. Ducha, znaleziono paszport sowiecki, opiewający na nazwisko Pawła Lampowa, przybyłego niedawno z Odesy. Przy Lampowie prócz paszportu znaleziono jeden dolar i 65 złotych w rozmaitej monecie.

SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?

Podczas skrupulatnych oględzin lekarsko - policyjnych, nie ustalono by ranny sam popełnił samobójstwo. Brzytwa bowiem zamiast kurczowo, jak to w takich wypadkach bywa, zaciśnięta w ręku, leżała dość daleko. Na rękach nie było śladu krwi, przeciwnie, wyglądało, że przed poderżnięciem gardła Lampow, jakby się z kimś szamotał, co widać po uszkodzonem ubraniu, a na rękach były sińce, co może dowodzić, że chwytano go za ręce i w tym czasie, gdy jeden osobnik go trzymał, drugi mógł mu poderżnąć gardło brzytwą.

DOKĄD PROWADZĄ POSZLAKI?

Przewieziony do szpitala rzekomy Lampow w tej chwili został poddany operacji i natychmiast zszyto mu gardło. Operacja udała się wyśmienicie. Lampow będzie utrzymany przy życiu. Tymczasem jednak w dalszym ciągu ani mówić, ani pisać nie może.

Zebrane rozmaite dane skierowują sprawę na tory dające możność przypuszczać, że chciano dokonać prawdopodobnie morderstwa politycznego. Wiadomo bowiem, że moskiewska Czeka w związku ze sprawą Biesiedowskiego w Paryżu gdzie był skompromitowany komintern, wysłała do wszystkich krajów specjalnych czekistów - mścicieli, którzy czyhają na szkodliwych w ich mniemaniu dla siebie osobników, tych właśnie co albo wiedzą zawiele, lub są niepewni i mogą zaszkodzić. Bardzo być może, że przybyły z Odesy Lampow miał być usunięty w ten sposób, aby się nie wygadał, lub wogóle nie szkodził sprawie komunizmu.

W każdym razie zanim wyzdrowieje Lampow i powie co było powodem jego wypadku, obecnie sprawa jego ma posmak wielce sensacyjny.

Władze prowadzą bardzo energiczne dochodzenie.

Nowy król Afganistanu

po wypędzeniu emira-uzurpatora.

KALKUTA, 16.10. — Z Afganistanu donoszą, że rada naczelna naczelników szczepów postanowiła **obwołać prowizorycznie królem młodszego brata Amanullaha, Assad-Ullah-Chana.**

Istnieje prawdopodobieństwo, że rada zdecyduje się na definitywne mianowanie go emirem Afganistanu.

Przywrócenie Amanullaha na tron afgański wydaje się mało prawdopodobnem, gdyż nie cieszy się on dobrą opinją w kraju.

Ludność pamięta jego zachowanie **się wobec uzurpatora Bacza-I-Sakao,** jego rychłą rezygnację i kapitulację oraz ucieczkę z kraju.

Nie zapomną mu też tego, że wówczas nie myślał on o swych poddanych, a jedynie starał się, by jak najwięcej wywieźć z kraju środków pieniężnych.

Wiele zastrzeżeń budzą również jego **skłonności reformatorskie,** które znajdują zaciekłych przeciwników przedewszystkiem w kołach duchowieństwa muzułmańskiego.

Los emira - uzurpatora Bacza-I-Sakao jest nieznany.

Krążą na ten temat różne niesprawdzone pogłoski. Zdołał on zbiec z zamku, znajdującego się w centrum Kabulu i ukrywa się podobno w Kudristanie.

Amanullah żyje we Włoszech zupełnie odcięty od rodziny.

Od swej ucieczki nie otrzymał on żadnych bezpośrednich wiadomości z kraju, nie wie też nic o zwycięstwie Nadir Chana i mianowaniu Assad-Ullaha emirem.

17,000 wagonów

zboża zgniło na Ukrainie.

RYGA, 16.10. Z Charkowa donoszą o dalszem zaostrzeniu sytuacji na kolejach ukraińskich.

Wskutek ogólnego braku wagonów i masowego transportowania zboża z Ukrainy do Rosji, koleje ukraińskie nie są w możności przewozić zgromadzonego na stacjach zboża, które leży pod otwartem niebiem i gnije.

Według obliczeń „Komunista". 17 tysięcy wagonów zboża uległo zepsuciu.

Sytuacja komplikuje się przez to, że koleje sowieckie zatrzymały 14.000 wagonów, które należą do kolei ukraińskich. Wyższe władze Ukrainy sowieckiej zażądały telegraficznie zwrotu zatrzymanych wagonów, zaznaczając, że Ukrainie grozi katastrofa gospodarcza

Banda fałszerzy dolarów

PODRABIAŁA 100, 500 i 1.000 DOLAROWE BANKNOTY.

BERLIN, 16.10. Policja berlińska wpadła przypadkowo na ślad między narodowej bandy fałszerzy banknotów, której siedzibą jest Antwerpja.

Banda ta zalewała Niemcy fałszywemi banknotami dolarowemi.

W Berlinie jeden z członków szajki zapłacił w znanym magazynie jubilerskim za pierścionek czterema banknotami 500-dolarowemi, jak się później okazało, fałszywemi. Gdy zkolei ten sam osobnik usiłował zapłacić w kawiarni rachunek banknotem 100-dolarowym, kelner powziął pewne podejrzenie i spowodował aresztowanie oszusta.

Aresztowanym jest 25-letni Herman Jeremian, pochodzący z Bukowiny, który od wielu miesięcy był na żołdzie bandy.

Fałszerze przerabiali banknoty jedno - pięcio - dziesięcio i 50-dolarowe na 1000 — 500 i 100-dolarowe. Falsyfikaty, puszczono w obieg w całej Europie, za pośrednictwem agentów podróżujących, którzy zyski odsyłali pod umówiony adres do Antwerpji.

Z jaką ostrożnością działała banda dowodzi okoliczność, że Jeremian znał tylko 2 członków bandy, których aresztowano w chwili, gdy usiłowali wyjechać do Czechosłowacji.

Strajk protestacyjny

ARABÓW W PALESTYNIE.

AMMAN, 16.10 (Pat) Na znak protestu Arabów przeciwko nowemu rozstrzygnięciu w sprawie „Ściany Płaczu" w Jerozolimie przerwano w Amman w dniu dzisiejszym wszelkie prace.

UDOSKONALANIE SIĘ RASY LUDZKIEJ.

Pokłosie Kongresu Eugenicznego w Rzymie.

Międzynarodowy Kongres Eugeniczny, jaki odbył się w Rzymie w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, zaznaczył się licznym udziałem przedstawicieli krajów anglo-saskich i skandynawskich, którzy w swoich wnioskach, zmierzających do udoskonalenia gatunku ludzkiego, posunęli się zbyt daleko, dążąc do takiego samego podporządkowania go prawom doboru, jak to się praktykuje z hodowlą udoskonalonych ras zwierzęcych.

Oczywiście są to dążenia o charakterze często utopijnym; jednostki ludzkie nie dadzą się w imię dobra gatunku podporządkować ograniczeniom i nagiąć do przepisów selekcji, jak pozbawione wolnej woli zwierzęta. Bardzo wiele jednak postulatów dałoby się z korzyścią przeprowadzić w praktyce przez odpowiednie, ściśle ujęte przepisy prawne, regulujące kwestję małżeństw w imię nieprzekazywania dziedzicznie chorób i ułomności. Pod tym właśnie względem zwołanie Kongresu uważać można za prawdziwie owocne. Najważniejsze wszelako prace Kongresu polegały na zobrazowaniu stanu rzeczy pod względem liczby zawieranych małżeństw i liczby narodzin w 26 krajach, co do których przedstawione zostały dane od roku 1913 włącznie do roku 1928.

Kwestja wzrastania liczebności zawieranych małżeństw względnie mało przedstawia różnice u poszczególnych narodów. Tak np. w Wielkiej Brytanji na każdy tysiąc mieszkańców przypadało w 1913 — 15.7, a w 1928 — 15.3 małżeństw; w Austrji — 14.0 w 1913 i 14.8 w 1928; w Japonji — 16.8 w 1913 i 15.9 w 1928.

Największe różnice wykazują: Finlandja, Szwecja i Polska a, której cyfry odnośne wynosiły w 1925 — 16.2 i 19.6 w 1928. Wzrost liczby małżeństw zaznacza się w Belgji — 16.6 w 1913 i 18.1 w 1928; to samo prawie w Hiszpanii i w Rumunji. Nawet Francja zdradza pewną poprawę w tym kierunku — 15.1 w 1913 i 16.5 w 1928.

Spadek nieznaczny wykazuje natomiast statystyka włoska: 14.9 w 1913 i 13.8 w 1928. Największy spadek ujawnił się w Argentynie — 13.9 w 1913 i 10.8 w 1928.

O ile liczba zawieranych małżeństw, ma z nielicznemi wyjątkami naogół tendencję wzrastania, o tyle liczba narodzin wszędzie spada. Stanowi to jeden z rysów charakterystycznych nietylko obecnego cyklu demograficznego, ale całego życia współczesnego, zwłaszcza życia miejskiego oraz w ośrodkach przemysłowych. Jedynemi wyjątkami z pośród zbadanych pod tym względem 26 państw są: Chile i Japonja, w których liczba narodzin wykazuje stałą wciąż tendencję wzrastania.

W pozostałych 24 krajach różnice polegają jedynie na większej czy mniejszej szybkości spadku.

I tak: we Francji zaznacza się od kilku lat pewnego rodzaju stabilizacja — 18 narodzin na każde 1000 mieszkańców; Anglja spadła poniżej tej granicy, Niemcy zbliżają się do niej. Największy spadek wykazują Włochy — z 31.7 w 1913 na 26.0 w 1928. Oczywiście jednak w porównaniu z innemi krajami liczba narodzin we Włoszech jest wciąż jeszcze uderzająco wysoka, nic dziwnego też, że wobec powszechnej tendencji zmniejszania się, spada tak szybko.

Pocieszającym natomiast ze względu na poprawę warunków zdrowotnych objawem jest ogólny spadek liczby śmierci. Czasokres życia człowieka przedłuża się. Wyraźnie zaznacza się tendencja kuosiągnięciu fizjologicznego minimum śmiertelności. Świadczy to najlepiej o fizycznej poprawie gatunku ludzkiego: zatem o wpływie postępów eugeniki.

Bardziej jeszcze bezpośredni i widoczny wpływ przejawów eugenicznych ujawnia się w danych, jakie wykazano na Kongresie w stosunku do śmiertelności dziecięcej, zarówno dzieci, które przyszły na świat żywe i po pewnym czasie zmarły, jak i martwo narodzonych. Naogół zaznaczyć należy, że liczba martwo urodzonych stale i znacznie się zmniejsza, nawet w krajach najbardziej uprzemysłowionych. W Holandji liczba ta zmalała od 1913 do 1928 o dwie trzecie. Japonja z liczby 148.000 martwo urodzonych w 1913 miała w 1928 tylko 117.000. Jedynemi krajami, w których ponura pozycja ta ma tendencję nieznacznie zwyżkową są: Hiszpanja, Chile i Nowa Zelandja.

Jeszcze bardziej pocieszające okazują się dane, dotyczące śmiertelności dziecięcej w pierwszym roku życia noworodka. Stały jej spadek jest objawem życia współczesnego, nastrajającym najbardziej optymistycznie i każącym wierzyć w przyszłość eugeniki.

R. C.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI

pod znakiem walki z komunizmem.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, 15 października.

Kampanja przedwyborcza w Czechosłowacji jest w pełnym toku. Listy kandydatów poszczególnych stronnictw zostały już opublikowane, a przywódcy stronnictw zajęci są obecnie organizacją głównych wiec ców przedwyborczych.

Prasa wszystkich odcieni politycznych stoi całkowicie pod znakiem zbliżających się wyborów. Poszczególne organy partyjne nie ustają w ożywionej agitacji na rzecz swych stronnictw, w ostry sposób krytykując linję polityczną swych przeciwników i pod niebiosa wychwalając politykę i programy obozów własnych.

Niektóre pisma starają się już teraz przewidzieć wynik październikowych wyborów, zachowując jednak nie zawsze przy swych obliczeniach całkowity objektywizm.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane były przez opinję publiczną w Czechosłowacji wyniki wyborów gminnych w dwóch wielkich ośrodkach przemysłowych Czech, Pilźnie i Nachodzie, gdyż wynik tych wyborów niewątpliwie pozwoli szerokim warstwom ludności zorjentować się co do nastrojów, panujących obecnie w kołach czeskosłowackich wyborów. Zarówno w Pilźnie, jak i w Nachodzie wybory gminne odbyły się w ubiegłą niedzielę.

Pierwsza rzecz, która uderza w cyfrach, ilustrujących wyniki wyborów pilzeńskich i nachodzkich, to katastrofalny wprost upadek wpływów komunistycznych. W Pilźnie komuniści otrzymali zaledwie 1708 głosów (podczas ostatnich wyborów — 3344) z ogólnej ilości oddanych 66.000 głosów. W Nachodzie na ogólną ilość 8226 głosów otrzymali komuniści 239. Wielki sukces przyniosły wybory gminne w Pilźnie i Nachodzie obozowi socjalistycznemu, przedewszystkiem zaś socjalistom narodowym, którzy w Pilźnie zdołali na swej liście skupić około 17.000 głosów, t. j. o 3400 głosów więcej, niż podczas ostatnich wyborów gminnych. Najsilniejszem stronnictwem w Pilźnie pozostają w dalszym ciągu socjal-demokraci, którzy otrzymali w niedzielę prawie 26.000 głosów. Stronnictwa mieszczańskie, zarówno w Pilźnie, jak i w Nachodzie, wykazują pewien spadek liczby głosów. Podkreślić jdnak wypada, że oba te miasta już zawsze należały do głównych twierdz czeskosłowackiego ruchu socjalistycznego, tak że zwycięstwo list socjalistycznych w Pilźnie i Nachodzie było z góry oczekiwane.

KRYMINALNY ROMANS

mimowolnego samobójcy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w październiku.

Czy niema przesady w tak sensacyjnym tytule? Ani trochę! Wprost przeciwnie — żałosny epilog dziejów Clement Passal'a, znanego policji francuskiej pod pseudonimem, o wysoce arystokratycznem brzmieniu, „markiza de Champaubert'a", jest w swojej ścisłej autentyczności o wiele bardziej jeszcze „rocambolesque", aniżeli na zasadzie tego tytułu przypuszczać można. Historji mimowolnego samobójstwa, popełnionego przez owego Arsene Lupin'a z krwi, kości, temperamentu i fantazji, poświęca cała prasa tutejsza tyleż, jeśli nie więcej nawet, miejsce, ile melodramatycznej ucieczce pana Biesiedowskiego, charge d'affaires sowieckiego w Paryżu, a przecież był to skandal już rzeczywiście bezprzykładny!...

Podobno Clement Passal umyślił symulować — tylko na pewien czas, naturalnie — ofiarę straszliwej zbrodni, by w ten sposób zdobyć sobie jaknajszerszy rozgłos w Paryżu. Wszystkiemu zaś winne są jego nadmierne ambicje... literackie, „marquis de Champaubert" bowiem, który zamierzał wydać swoje „Pamiętniki" i znał doskonale snobizm czytelników dzisiejszych, zrozumiał w lot, iż książka jego na olbrzymie powodzenie wówczas liczyć może, jeśli nazwisko autora wymieniane będzie w związku z jakąś nadzwyczajną aferą kryminalną. Należało to, rzecz prosta, tak zorganizować, by nie narazić się na konflikt z władzami sądowemi — Passal przed kilku zaledwie miesiącami opuścił był więzienie po pięcioletnim w niem pobycie... Od czegóż jednak wyobraźnia literata, trzymana na wodzy przez rozum wytrawnego przestępcy!

Do matki więc pseudo-markiza, poczciwej staruszki, mieszkającej w maleńkiej mieścinie prowincjonalnej, do paru jego tutejszych znajomych oraz, co najważniejsze, do redakcji wiecznie polującego na sensację „Matin'a" zaczęły napływać listy z alarmującemi wiadomościami o losach Passal'a, którego tajemnicze i nagłe zniknięcie nasuwało już i tak fantastyczne przypuszczenia w bliskich mu sferach. „Od soboty wieczorem — od chwili, kiedy syn pani został żywcem pogrzebany, napróżno usiłuję stłumić wyrzuty sumienia, dręczące mnie dzień i noc, wobec czego zdecydowana jestem przyczynić się do jego ocalenia chociażby i z narażeniem własnej osoby mojej, wskazując miejsce, gdzie go zakopano. Bodajby to nie było zapóźno!..." I „Madame d'Orgeval" — w porywie szlachetnej skruchy — udziela wszystkich danych topograficznych, aż do dokładnego planu sytuacyjnego włącznie, opisując równocześnie ze wszystkimi szczegółami historję porwania Passal'a.

W identycznym duchu zredagowane komunikaty dostała też i redakcja „Matin'a" — nie ulega żadnej wątpliwości: „marquis de Champeubert" wpadł w zasadzkę, urządzoną na niego przez konspiracyjną organizację „Chevaliers de Themis".

Ci enigmatyczni „rycerzę Temidy" którzy rekrutują się z pośród sfer najwyższej arystokracji francuskiej, toczą bezpardonową walkę z przestępcami różnej kategorji, korzystającymi z niezaradności władz polipolicyjnych. Oni to przeto schwycili Passal'a, by zmusić go do wydania 13 miljonów franków, ukrytych starannie w podziemiach jakiegoś zamku a pochodzących z licznych kradzieży i oszustw — oczywiście, cała ta suma miała być zwrócona ofiarom jego złodziejstw. Ponieważ jednak „markiz" — nie bacząc na straszliwe tortury, którym go poddano — uporczywie odmawiał zdradzenia swojej tajemnicy i chwalił się nawet, że popełniać będzie nowe zbrodnie, przeto areopag owych „rycerzy sprawiedliwości" skazał go na okrutną śmierć przez pogrzebanie żywcem i wyrok bezzwłocznie wykonał.

Chociaż wszystkie te listy i komunikaty posiadały bardzo wyraźne znamiona taniej „literatury" sensacyjnej, jednak dwóch przyjaciół udało się do lasku, wskazanego na planie sytuacyjnym, nakreślonym ręczką „pani d'Orgeval", i rozpoczęło poszukiwania. Informacje okazały się najzupełniej prawdziwemi — dokopano się trumny, w której spoczywały zwłoki Passal'a. Rzeczywiście został on pochowany żywcem i umarł w nie wypowiedzianych mękach z braku powietrza. A więc, ohydna zbrodnia, dokonana przez „rycerzy Temidy"? Bynajmniej! dochodzenie śledcze zdołało stwierdzić, że był to tragiczny epilog mistyfikacji, uplanowanej przez samego Passal'a. Wyznania nieszczęśliwej „pani d'Orgeval", manifesty „rycerzów Temidy", doniesienia anonimowego trybunału — wszystkie te dokumenty były własnoręcznie pisane na maszynie przez wielce pomysłowego „markiza de Champaubert'a", pragnącego w ten sposób zapewnić rozgłos swoim „Pamiętnikom". Zakopał go jeden z wspólników w trumnie, sfabrykowanej przez Passal'a i zaopatrzonej w długą rurę, której otwór — wystający nad powierzchnią ziemi — miał zapewnić „nieboszczykowi" dostęp świeżego powietrza. Przezorny „markiz" wziął nawet ze sobą na „tamten świat" funt czekolady, by nie cierpieć głodu w ciągu paru dni swojego umarlactwa.

Zgubiła go nieznajomość fizyki: dla przewietrzania trumny niezbędne były dwie rury... Passal odznaczał się skrytym charakterem, co znacznie utrudnia znalezienie „Pamiętników" markiza de Champaubert'a, w jakiemś niedostępnem miejscu przez niego schowanych — ot, los!...

Z. Kl.



Międzynarodowe narady STUDENTÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.

W roku 1930 obradować będzie po raz pierwszy w Polsce komitet Międzynarodowego Związku Studentów Chrześcijańskich. W komitecie tym zasiada około 30 przedstawicieli wszystkich państw świata. Zwołanie powyższego komitetu na konferencję do Polski należy uważać za dalszy sukces Polski na terenie organizacji międzynarodowych zjazdów i kongresów, tak świetnie zapoczątkowany przez P. W. K.

UWAGI.

Wartość wychowania fizycznego

W ŻYCIU DZIECKA.

Jeśli w „Tygodniu dziecka“ uwagę naszą zajmują milusińscy, to spojrzyjmy na dzieci wychodzące z szkoły. Blade, o karłaczym wyglądzie, pokrzywione — o zgarbionej postawie, niedorozwinięte, z zapadniętemi klatkami piersiowemi, często zniekształconemi, „kurzemi piersiami“, zagrożone gruźlicą — bez życia — oto najczęściej spotykany typ dziecka. Uwierzyć się nie chce, by w takim ciele mógł żyć i rozwijać się zdrowy duch.

Stan ten powstaje, naprawdę, nie bez udziału matki. Wiemy bezsprzecznie, że warunki życiowe rodzin robotniczych: niskie zarobki, ciasne, ciemne i przeludnione mieszkania nie sprzyjają należytemu rozwojowi dziecka, lecz i w tych warunkach można, ch... aż częściowo zło odrobić i zaradzić tej klęsce.

Racjonalnie uprawiany ruch w postaci gimnastyki usprawni należyte funkcjonowanie organizmu. Społeczeństwo jednak szczególniej z pośród warstw pracujących, nagół nie zbyt przychylnie ustosunkowuje się do ćwiczeń cielesnych.

Dziecko robotnicze za bieganie, za uprawianie sportów spotyka się w domu, raczej z gniewem i niezadowoleniem matki za podarte obuwie, zniszczone ubranie. Dziecko to, wszak, wykonywuje najniezbędniejsze ruchy, zakreślone koniecznemi wymaganiami, jakie sama natura, życie samo u niego zaszczepiło, instynktownie wykonywuje to, do czego powinni go nakłonić starsi, miast gniewać się i złorzeczyć. Odrabia początek to zły, którego matka niedocenia przez swoją najczęściej nieświadomość. Bo gimnastyka i sporty mogłyby się przyczynić bardzo do podniesienia kultury fizycznej dziecka.

Gimnastyka jednak, by dała należyte wyniki, winna być prowadzona regularnie i systematycznie: tak jak mycie zębów i kąpiel winna być koniecznością codziennego życia dziecka, aż stanie się jego przyzwyczajeniem. Musi też być rozpoczęta we wczesnem dzieciństwie, już 4-ro — 6-cio letnie dziecko lekko codziennie, winno być zaprawiane do gimnastyki, a szczególniej pieczołowicie gimnastyka stosowaną winna być u dzieci fizycznie upośledzonych o zapadłych, zdeformowanych klatkach piersiowych, o nierównym poziomie łopatek o krzywiczo-zdeformowanym kręgosłupie i t. d. gdyż gimnastyka ta zapobiec może całemu szeregowi wad i schorzeń które w wieku późniejszym, wymagałyby częstej interwencji lekarskiej, wydatków i nierzadko cierpień dziecka. Ale gimnastyka, jako oparta na ruchu, wymaga wzmożonego dopływu do organizmu świeżego dobrego powietrza i dlatego winna być uprawiana w należycie urządzonych salach. Najlepsze jednak skutki gimnastyki dają ćwiczenia na powietrzu i słońcu.

Tym wymaganiom czynią zadość sport i lekka-atletyka, a w pierwszym rzędzie pływanie, wioślarstwo, łyżwiarstwo, narciarstwo i wszelkie gdy ruchome.

Sporty te wszechstronnie rozwijają ciało ludzkie i każdy z poszczególnych organów. Racjonalnie uprawianie ćwiczeń w walce z gruźlicą i z wieloma kalectwami odgrywa najwybitniejszą rolę. Rozwijają one klatkę piersiową, pozwalają na prawidłowy rozrost organu oddechania — płuc, a przez wzmożoną pracę tego organu znakomicie wentylują płuca, nie pozwalając osiadać i gnieździć się zarazkom gruźlicy — zabezpieczają przed suchotami.

Ale obok znaczenia zdrowotnego, ma sport kolosalne znaczenie wychowawcze przy kształceniu ducha. Każda gra zespołowa, czy to siatkówka, koszykówka i t. p. uczy przedewszystkiem zawodników solidarności, a stawiając przed grającym liczne przeszkody i niekiedy niebezpieczeństwa rzeczywiste i urojone, uczy odwagi i zawodnik, który przezwyciężył się te przeszkody i niebezpieczeństwa pokonywać, zdobywa wiarę we własne siły. Szybkość z jaką gra się toczy, ta ciągła zmiana sytuacji, wytwarza zwinność i bystrość orjentacji i zdecydowanie. Sport pobudza energję ludzką, wzmacnia charakter i wolę. Uczy opanowania nerwów, zimnej krwi, odwagi, zaradności, wyrabia inicjatywę, wytrzymałość i hartuje organizm.

Oto są skutki wychowania fizycznego i uprawiania sportów: człowiek nabywa wartości cielesnych i duchowych, staje się czemś lepszem, bardziej doskonałem.

Całe zastępy pracowników na niwie społecznej wśród różnych warstw ludności, doceniają wartość i znaczenie wychowania fizycznego. Z ich inicjatywy też powstają organizacje, budowane są place dla gier i boiska sportowe, a każda nowoczesna szkoła nieodzownie posiada już całe gimnastyczną.

Należy tylko pragnąć, aby i rodzice współdziałali z temi placówkami, zapełniając dziatwą swoją szeregi organizacyj sportowych, a w Polsce zniknie typ dziecka karłaczego. Wyrośnie dziecko na obywatela, w którego zdrowem ciele bedzie gościł zdrowy duch.

Dr. M. M.

Nieudany odczyt

POSŁA TOMASZKIEWICZA.

W ub. wtorek w sali Związku na Pogoni w Sosnowcu odbyło się zebranie polityczne organizowane przez stronnictwo BB., na którem wygłosił odczyt pos. Tomaszkiewicz. Wstęp na ten odczyt, więc czy zebranie kosztował 20 groszy. Osób przybyło sporo i sala była wypełniona. Pos. Tomaszkiewicz mówił o sytuacji politycznej w Polsce. Odczyt przerywany był uwagami i pytaniami zebranych (przeważnie robotników), niezadowolonych z mętnych wyjaśnień mówcy.

Jakkolwiek poseł Tomaszkiewicz oświadczył słuchaczom, że do dyskusji dopuści w celu wyjaśnienia poruszanych kwestyj, po skończonem przemówieniu, pomimo zapisanych kilku mówców do głosu, przedstawiciel starostwa zebranie rozwiązał. Tłumnie zebrana publiczność przeważnie robotnicza opuszczała salę z wyraźnemi oznakami niezadowolenia, rzucając rozmaite okrzyki pod adresem mówcy i jego stronnictwa.

Urządzanie zebrań poselskich w formie odczytów okazuje się wcale praktycznym sposobem: chroni od niezawsze przyjemnej dyskusji i daje dochody kasowe. Czy jednak przyczynia się do wzmożenia popularności, należy wątpić. Chyba do wzmożenia niepopularności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 CZWARTEK	**Dziś** Wiktora B. **Jutro** Łukasza Ewang. Wschód słońca 6 m. 3. Zachód „ 16 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Sfinks“ — „Pieprzyk“.

Kino „Wawel“ — „W mocy awanturnika“.

Kino „Uciecha“ — „Kapitan gwardji królewskiej“.

Program radjowy

CZWARTEK 17 PAŹDZIERNIKA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.10 — Muzyka (płyty gram.).
12.30 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego
16.15 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci p. t. „Cud królewna“.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Śląsk przed tysiącem lat“ — cz. II.
17.45 — Koncert solistów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Komunikaty Związku śląskich kół śpiewaczych.
19.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie
20.00 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „10-cio godzinna wyprawa na Mięgoszowiecką przełęcz pod Chłopkiem“.
20.30 — Koncert poświęcony Chopinowi (w 80 rocznicę śmierci). Transmisja z Warszawy.
22.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. Dr. Vilim Frančic, lektor Uniw. Jag.: „Czem było Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu i jakie jest jej znaczenie dla Słowiańszczyzny“ (w języku serbsko-chorwackim). „Sycomori Polska Izlozba u Poznanju i njeno znacenje za Slavenstvo“
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× **OD REDAKCJI.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie red. Stefan Arnold.

× **JĘTKI — JEDNODNIÓWKI.** Łódzkie „Echo“, dziennik brukowy, który pod nazwą „Echo Zagłębia“ zaczął się ukazywać jako pismo miejscowe przestało wychodzić z powodu braku amatorów.

Przez 5 dni ukazywał się na Śląsku drukowany w Sosnowcu „Expres Śląski“ będący przedsięwzięciem red. Monsiorskiego w typie „Expresu Zagłębia“. Na terenie Śląska nie spodobał się tego rodzaju pisemko, wobec czego red. Monsiorski zawiesił je.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Środa dnia 16 b. m. „Stary kawaler“ o godzinie 7.30.
Czwartek dnia 17 b. m. „Proces Mary Dugan“ o godzinie 7.30.
Piątek dnia 18 b. m. „Aida“ gościnny występ L. Zamorskiej o godzinie 7.30.
Sobota dnia 19 b. m. „Ucieklа mi przepióreczka“ premjera 7.30.
Niedziela dnia 20 „Złota czaszka“ popołudniu 3.30.
Niedziela dnia 20 b. m. „Bal maskowy“ gościnny występ L. Zamorskiej.

× **POŚWIĘCENIE PRZEDSZKOLA.** W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano, odbędzie się poświęcenie i uruchomienie miejskiego przedszkola przy ul. Piłsudskiego 1 w Dąbrowie.

× **REJESTROWANIE POBOROWYCH.** Rejestracja roczników 1909 i 1911 prowadzona przez Magistrat sosnowiecki, jest już na ukończeniu. Kto jeszcze nie zarejestrował się powinien to szybko uskutecznić za niedopełnienie bowiem tego obowiązku grożą dotkliwe kary.

× **RUCH NA PLACU 11 LISTOPADA.** Plac 11 listopada w Sosnowcu, przed dworcem kolejowym został już ostatecznie otwarty i oddany do użytku. Wjazd na plac jest od strony dworca wejściowego, zaś wyjazd od strony wyjścia kolejowego. Ruch zatem na placu będzie jednokierunkowy, aby uniknąć zamieszania i ewentualnych wypadków przy dość dużym ruchu który panuje w tem miejscu.

× **PODZIAŁ SZKOŁY.** Magistrat sosnowiecki wynajął 4 sale przy ul. Piłsudskiego, na szkołę powszechną, która uruchomioną zostanie w związku z podziałem szkoły powszechnej nr 1 przy ul. Grabowej.

× **OTWARCIE OCHRONKI.** Od 1 listopada r. b. otwarta zostanie ochronka nr. 7 przy ul. Długiej 10 w Sosnowcu.

Wydział szkolny Magistratu sosnowieckiego ma zamiar otworzyć w niedalekiej przyszłości gabinet okulistyczny dla dzieci szkolnych. Gabinet ten prowadzony będzie w łączności z gabinetem dentystycznym.

× **KATOLICKIE TOWARZYSTWO POLEK.** Zarząd Katolickiego towarzystwa Polek, II oddział w Sosnowcu zawiadamia, że walne zebranie tegoż Towarzystwa odbędzie się dnia 20.10 1929 r. o g. 5 popoł. w sali kościółka kolejowego. Ze względu na wybór nowego zarządu uprasza członkinie o liczne przybycie.

× **KWESTJONARJUSZE DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Magistrat w Sosnowcu rozesłał właścicielom nieruchomości kwestjonarjusze do wypełnienia. Kwestjonarjusze te dotyczą osób zamieszkałych w danym domu, urodzonych w latach od 1897 do 1909 r. i mają na celu skontrolowanie osób należących do rezerwy i pospolitego ruszenia.

× **Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** W czwartek, dn. 17 bm. o godz. 19 w sali starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie zarządu okręgowego związku straży pożarnych.

×**Z TEATRU.** Dzisiaj tj. we czwartek 17 b. m. o godz. 8.30 wiecz wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu znakomity zespół Rewji Poznańskiej.

Dana będzie najnowsza rewja z ostatniego rep. Morskiego Oka w Warszawie pt. „Coś dla każdego“ zespół 12 osób. Balet — Girlsy. Pozostałe bilety od 1 do 6 zł. w księgarni p. Czechowskiego oraz w kasie teatru od g. 7 w.

× **NIEDOZWOLONE FILMY.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Zagłębiu komunikuje, iż filmy, wyświetlane obecnie w kinie „Zagłębie“: „Kobieta i pajac“, oraz w kinie „Sfinks“ „Jej pieprzyk“ są niedozwolone dla młodzieży. W kinie „Wawel“ — „W mocy awanturnika“ dla młodzieży dozwolony.

× **NOWE MUNDURY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** W Min. komunikacji zostały ostatecznie opracowane przepisy o odzieży dla pracowników P. K. P. Ostatecznie został ustalony wzór munduru kolejarza polskiego, który zostanie wprowadzony od 1 października 1930 r. Kolor munduru będzie granatowy, czapki zbliżone krojem do włoskich, przyczem każdy rodzaj służby będzie miał odmienne otoki na czapce i wyłogi na kołnierzu munduru. Niżsi funkcjonarjusze będą mieli kołnierze stojące, oraz paski na czapkach i srebrne gwiazdki na kołnierzach. Wyżsi funkcjonarjusze będą mieli srebrne kołnierze, wykładane z białym kołnierzykiem i czarną krawatką oraz złote dystynkcje. Również dyrektorzy okręgów kolejowych otrzymają mundury. W okresie przejściowym kolejarze będą donaszali swoje stare mundury.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca omawiano sprawę zakupna cegły do warsztatów miejskich, 50 kubków ocynkowanych do kanalizacji, zabroniono kierownikom wydziałów miejskich zakładów przyjmowania praktykantów bezpłatnych oraz załatwiono kilka drobnych spraw.

× **KURSY POŻARNICZE.** We wtorek, dn. 22 bm. rozpocznie się w Sosnowcu 8 dniowy kurs pożarniczy i 2 dniowy kurs gazowy. Zgłoszeni kandydaci winni się zgłosić dn. 22 bm. o godz. 2 popoł. w gmachu seminarjum męskiego przy ul. Wawel, gdzie nastąpi otwarcie kursu. Kierownikiem kursu będzie instruktor Plebanek, a wykładowcami pp. inspektor Drzewiecki, insp. Pachelski, kmdt. Szlęzak, dr. Pietraszewski, por. Margosz i instr. Plebanek. Koszt wyżywienia i zakwaterowania ponosi Związek okręgowy straży pożarnych.

Zawody w strzelaniu „SOKOŁA".

W ubiegłą niedzielę 13 bm. odbyły się jesienne zawody „Sokoła" w strzelaniu z broni małokalibrowej na strzelnicy gniazda Niemce. Uczestniczyło w nich 11 gniazd tutejszego okręgu, które przysłały 50 zawodników. Strzelano do 2-ch tarcz 10-ciokręgowych na dystans 50 metrów.

Wymagane minimum punktów uzyskało 32 druhów, a najlepsze wyniki osiągnęli druhowie: Wierciochowicz Stanisław z gniazda Sosnowiec II — 60 punktów, Majcherczyk Franciszek z gn. Niemce — 56, Żydaczewski Stefan gn. Sosnowiec II — 56, Gradzik Leon Sosnowiec I —53, Słomczyński Feliks Sosnowiec II — 52, Ściołowski Wincenty Będzin — 52, Majewski Józef Niwka — 50, Dziadkiewicz Zygmunt Niemce — 49, Bober Wacław Będzin — 49, Gajda Leon Sosnowiec I —49.

Strzelanie z małych sztucerków zyskuje coraz więcej zwolenników w Sokole.

× DZWONY W KOŚCIELE PARAFJALNYM. Od kilku dni odbywa się instalowanie dzwonów na wieży kościelnej ofiarowanych przez firmę Woźniak kościołowi parafjalnemu w Sosnowcu. Do niedzieli wszystkie dzwony prawdopodobnie umieszczone zostaną już na wieży.

× WYNIK ZAWODÓW STRAŻACKICH. Na zawodach wojewódzkich w Kielcach, które odbyły się w dniu 22 września r. b. w 2 grupie zdobyła pierwsze miejsce straż huty Milowice, osiągając 80 punktów i otrzymując tym sposobem tytuł mistrzyni województwa, oraz puhar i narzędzia z P. Z. U. W. wartości 200 zł.

W grupie 3 pierwsze miejsce zajęła straż z Wojkowic Komornych, osiągając 111 punktów, za co otrzymała tytuł mistrzyni województwa, puhar i narzędzia z P. Z. U. W. wartości 200 zł.

W grupie 4 drugie miejsce zajęła straż z Dobieszowic, osiągając 110 punktów, za co otrzymała narzędzia z P. Z. U. W. wartości 150 zł.

Pozatem straże te otrzymały dyplomy, a drużyny mistrzowskie szarfy.

× ZATWIERDZENIE PODATKU INWESTYCYJNEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut o poborze podatku inwestycyjnego w Sosnowcu, w wysokości 400 tysięcy zł. na budowę dojazdu pod tunel kolejowy i ukończenie budowy gmachu szkoły powszechnej.

× OBŁAWA NA SZUMOWINY. Ubiegłej nocy policja w Będzinie dokonała obławy po różnych spelunkach i miejscach podejrzanych. W wyniku obławy zatrzymano kilkanaście osób, w tej liczbie trzech znanych złodziejaszków, mianowicie: Józefa Kaczmarczyka z Łodzi, Abrama Skrobka z Częstochowy i Wolfa Wajsberga z Sosnowca.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Osobom, które wzięły łaskawie udział w uroczystości poświęcenia naszej wytwórni i złożyły nam przy tej okazji życzenia pomyślnego rozwoju nowopowstałej placówki, a wszczególności Wielebnemu Księdzu Drowi Tomalce, radcy starostwa WP. Lechowskiemu, WPanom redaktorom Monsiorskiemu i Świerkowi oraz WPanom Drowi Kolakowskiemu, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

6018 Zjednoczenie Wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

O przedłużenie zasiłków DLA BEZROBOTNYCH.

W dniu 15 października b. r. odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za m-c wrzesień 1929 r., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na m-c listopad b. r., wyrażający się w dochodach w kwocie złotych 192.000, oraz w wydatkach w kwocie zł. 310.905.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 do 17 tygodni, dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy-Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 grudnia 1929 r. wyczerpią 13-to tygodniowy okres zasiłkowy.

Z RADY M. DĄBROWY.

ZIEMNIAKI DLA BIEDNYCH — SPRAWA REZERWATU PARKOWEGO — ZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W ubiegły wtorek odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

Na wstępie prezydent dr. Madeyski zgłosił w imieniu zarządu miasta wniosek nagły w **sprawie zaopatrzenia na zimę bezrobotnych i najbiedniejszej ludności w ziemniaki**, wyjaśniając, iż miasto posiada na ten cel 5 tysięcy zł. z niezapłaconej raty za motopompę, której fabryka nie dostarczyła w wyznaczonym terminie. Podług zebranych danych, w Dąbrowie jest **około 500 osób, którem należałoby przyjść z pomocą.** Nagłość wniosku przyjęto, przyczem za nagłością nie głosował tylko klub PPS. skonsternowany widocznie tem, iż „burżuazyjny" Magistrat ośmielił się wyrwać mu sprawę, stanowiącą dotychczas monopol czy pacht socjalistów. Wniosek zarządu przyjęto jednogłośnie, gdyż głosowali za nim także i towarzysze.

Pierwsza sprawa, objęta początkiem obrad, dotyczyła **wydzielenia pewnego obszaru na cele budowlane z t. zw. rezerwatu parkowego.** Historja tej sprawy jest następująca: Poprzednia Rada miejska, oczywista na wniosek ówczesnego zarządu miejskiego, uchwaliła założyć park miejski, a że nie było na to ani terenu, ani pieniędzy, więc na wszelki wypadek wybrano narazie miejsce na park, mianowicie teren o przestrzeni blisko 40 ha, znajdujący się pomiędzy torem dawnej kolei dęblińskiej i drogą, prowadzącą do Gołonoga. Teren ten nazwano rezerwatem i na obszarze tym, jako mającym specjalne przeznaczenie, Magistrat nie pozwalał nikomu budować. Jest rzeczą zrozumiałą, że w obecnych warunkach rezerwaty takie możnaby tworzyć w różnych punktach miasta, jako pobożne życzenie, gdyż o kupnie terenu potrzebnego i urządzeniu parku wtedy, gdy brak jest pieniędzy na rzeczy pilne, można jedynie marzyć. Tymczasem życie idzie naprzód i stwarza coraz nowe potrzeby.

Obecnie np. na terenie rezerwatu właściciele gruntów chcą budować domy. Magistrat, zdając sobie sprawę z konieczności popierania ruchu budowlanego, zwrócił się do Rady miejskiej **o wydzielenie** na ten cel pewnej przestrzeni z rezerwatu, wychodząc z założenia, iż będzie daleko lepiej, jeżeli powstanie kilka lub kilkanaście nowych domów, niż teoretyczna koncepcja, zwłaszcza, iż w obecnej chwili Magistrat nie ma prawnej podstawy do stosowania jakichkolwiek ograniczeń, względnie niepozwalania na wznoszenie tam budynków, choćby z tej racji, iż miasto nie posiada planu regulacyjnego. Jednocześnie prezydent Madeyski, który referował tę sprawę, zaznaczył, iż Magistrat stara się o uzyskanie terenów na parki lub zieleńce w różnych punktach miasta, a więc pewne zmniejszenie t. zw. rezerwatu na Florze nie będzie żadnym uszczerbkiem dla miasta. Wniosek zaaprobowano, mimo sprzeciwu klubu P. P. S.

Następnie weszła pod obrady **sprawa statutu emerytalnego pracowników miejskich** i członków zarządu. W Magistracie dąbrowskim istniały dotychczas trzy kategorje ubezpieczeń pracowników miejskich, mianowicie dwa statuty emerytalne i ubezpieczenie w Królewskiej Hucie. Obecnie Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało statut, wzorowy, polecając wprowadzić go w życie i dlatego sprawa znalazła się na Radzie miejskiej.

Przeciwko statutowi wystąpił gwałtownie radny Cieplak, zaznaczając, iż różni on się znacznie od statutu emerytalnego pracowników państwowych, co uważać należy za rzecz szkodliwą i mającą cechy kaptowania sobie pracowników przez pewne sfery. Uprzywilejowanie takie nie powinno mieć miejsca i należy poczekać na statut ogólny, który w niedługim czasie ma uchwalić Sejm. Najwięcej obawia się mówca, aby z dobrodziejstwa nowego statutu nie korzystali komisarze rządowi. Proszę sobie wyobrazić, zaznacza radny Cieplak, iż urzędnik wojewódzki, po przesłużeniu 25 lat zostaje mianowany komisarzem rządowym w samorządzie, gdzie po spędzeniu 5 lat nabywa praw emerytalnych i miasto musi niesłusznie ponosić poważny ciężar. Mówca zapomniał, że komisarz może być najwyżej rok w samorządzie, a więc w żadnym wypadku urzędnik państwowy nie spadnie na barki samorządu, lecz socjalnści tak się boją komisarzy, że nawet przy rozpatrywaniu statutu emerytalnego majaczy im widmo komisarza i nie chodzi im może tyle o pracowników, ile o to, aby z dobrodziejstwa statutu nie skorzystał przypadkiem jaki komisarz.

Przeciwko statutowi wypowiedział się także radny inż. Janota, który oświadczył, iż ubezpieczenie winno być powszechne, jak to ma miejsce z zakładem we Lwowie, Królewskiej Hucie lub Kasą chorych, a nie indywidualne i tak zróżniczkowane, gdyż w rezultacie w Magistracie dąbrowskim będą 4 rodzaju ubezpieczeń, a po uchwaleniu przez Sejm statutu zasadniczego, aż 5 ubezpieczeń, co nie jest rzeczą wskazaną i w tych warunkach niema gwarancji, że pracownicy otrzymają później należną im emeryturę.

W nowym statucie widać zasadniczą niezgodność i wygląda on na wytwór władz administracyjnych, wprowadzony bez porozumienia się z czynnikami kompetentnemi. Z uwagi na konieczność unifikacji w tej dziedzinie, mówca oświadcza, iż klub narodowo-gospodarczy będzie głosował przeciw wnioskowi. Znaczenie nowego statutu i potrzebę wprowadzenia go w życie wyjaśniali i uzasadniali obszernie wiceprezes Rady dyr. Kaczkowski, prezydent dr. Madeyski i prezes Rady dr. Piwowar, lecz porozumienia nie osiągnięto. W wyniku głosowania za wnioskiem było 18 głosów, przeciwko 41, czyli wniosek przeszedł wyłącznie głosami klubu B. B. Przed głosowaniem prezydent Madeyski i wiceprezydent Kuźniak oświadczyli, iż oni korzystać nie będą z nowego statutu.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych opiekunów społecznych. Przed kilku miesiącami miasto podzielono na 6 dzielnic i wybrano tyluż opiekunów, obecnie postanowiono powiększyć ilość opiekunów do 18 osób i zaaprobowano przedstawionych kandydatów. Na tem obrady zakończono.

Dziwne wędrówki obcokrajowców.

Nadzór musi być wzmocniony.

Zupełnie przypadkowo dowiedzieliśmy się o niezwykle ciekawej sprawie, którą winny zainteresować się władze polityczne i administracyjne, przyczem należy wyrazić zdziwienie, iż władze nasze, wiedząc o tem, tolerowały dotychczas podobny stan rzeczy.

Otóż okazuje się, iż do Polski przyjeżdża mnóstwo obcokrajowców z Austrji, Czechosłowacji, Węgier, i niewątpliwie innych państw, którzy w paszportach mają uwidoczniony powód podróży: turystyka, letnisko lub sprawy rodzinne.

Na tego rodzaju podróż względnie załatwienie takich spraw, potrzeba od 2 do 8 tygodni, tymczasem obcokrajowcy ci przebywają u nas po kilkanaście miesięcy, a właściwie tak długo jak pozwalają na to władze nasze i w tym czasie w różny sposób zarobkują, nie płacąc prawdopodobnie żadnych podatków i wytwarzając poważną konkurencję naszym ludziom.

Otóż niewiadomo, czy pewna kategorja przybyszów nie uprawia innych procederów, np. przemytu lub szpiegostwa. W całej tej sprawie zastanawia okoliczność, iż obcokrajowcy tacy, przyjeżdżając do Polski rzekomo na... letnisko, tak przynajmniej napisano w ich paszportach, bawią u nas po kilka lat, zmieniają tu paszporty i chociaż ogólnie wiadomo, iż zarobkują oni w taki czy inny sposób, nikogo to jakoś nie obchodzi.

Pomijając już fakt, iż przybysze ci nie płacą podatków i wytwarzają konkurencję naszej ludności, trzeba zwrócić uwagę, iż podobne stosunki ułatwiają ogromnie możliwość zajmowania się innymi procederami i z tego względu nadzór nad obcokrajowcami winien być ściślejszy i jesteśmy pewni, że odpowiednie władze zainteresują się tem i na pobyt tego rodzaju gości u nas zwrócą należytą uwagę, gdyż sprawa ta wygląda mocno podejrzanie i nie powinna być w obecnej formie dłużej traktowana.

Brud i niechlujstwo

na targu Warmana w Sosnowcu.

Komisja techniczno - weterynaryjna Magistratu sosnowieckiego onegdaj zbadała targ Warmana przy ul. Targowej w Sosnowcu.

Stwierdzono straszliwe niechlujstwo, brud, skandaliczne warunki w jakich sprzedaje się artykuły spożywcze, powodujące możliwość rozszerzania się epidemji czerwonki, tyfusu brzusznego i t. d. Pozatem gęste zaludnienie w budynkach okalających targ co wywołuje niepomierną ciasnotę, mały rozmiar podwórka targowego, pozastawianego w dodatku skrzynkami, koszami itd., wszystko to dobitnie stwierdza, że miejsce to nie odpowiada zupełnie na targ.

W związku z tem komisja postanowiła natychmiast wystąpić do władz o zamknięcie targu, co nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Energiczne wystąpienie komisji należy powitać z uznaniem, bowiem w obecnej porze szerzenia się wszelakiego rodzaju epidemji, zaśmiecony i brudny targ przy ul. Targowej mógł się łatwo stać ogniskiem zarazy.

Aresztowanie SEKWESTRATORA - DEFRAUDANTA

Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu arsztował sekwestratora urzędu skarbowego w Będzinie **Longina Uchnasta**, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Batorego 9 pod zarzutem dokonania defraudacji.

Aresztowany Uchnast **przywłaszczył sobie 1335 złote**, zainkasowane od podatników.

Ze względu na toczące się śledztwo szczegółów tej afery nie możemy ujawnić.

W związku z aresztowaniem niesumiennego sekwestratora **spodziewane są dalsze aresztowania.**

Uchnast został przekazany sędziemu śledczemu.

Ze sportu.

NOWY SUKCES P. STEFANA POLAKA. Ubiegłej niedzieli odbyły się ostatnie wyścigi kolarskie w Bydgoszczy z racji jubileuszu Bydgoskiego T-wa kolarzy. Trasa biegu wynosiła 145 klm. (Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz). Wśród 36-ciu najlepszych szosowców Polski pierwsze miejsce zajął Stefan Polak (S. T. C.) w rekordowym czasie 4 godz. 24 m., z ładnym finiszem. Drugim był Heinisch I (Pakość) 4 godz. 25 m. trzeci Heinisch II, czwarty Feliks Więcek (Bydgoszcz) czas 4 godz. 35 m. (bez defektu). To nowe zwycięstwo Polaka dowodzi o jego systematycznej i wytrwałej pracy sportowej.

Kronika Olkuska.

× **STRAJK NA KOPALNI GALMANU „BORY".** Na kopalni galmanu „Bory" w Starczynowie obok st. Bukowno wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy wysunęli żądanie podwyższenia płacy do zł. 3.40 dla górnika plus dodatek rodzinny 25 proc., oraz 3 mtr. węgla miesięcznie dla rodziny i zł. 3.80 plus te same dodatki dla pomocy górników. Pozatem robotnicy domagają się angielskiej soboty, jak również procentu od wydobytego galmanu. Pertraktacje z dzierżawcą kopalni, p. Szperlingiem nie doprowadziły do wyniku, wiec strajk trwa.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK AUTOBUSOWY.** W dniu 13 bm. wieczorem pomiędzy wsią Sienniczna i Kosmolowem, autobus p. Stapińskiego, powracając z Krakowa, najechał na Katarzynę Ziaja. Poszkodowaną tym samym autobusem przywieziono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu, gdzie w półtorej godziny zmarła wskutek odniesionych obrażeń. O wypadku zameldował na posterunku sam szofer, Kaczmarek z Krakowa.

× **PIĘKNA UCHWAŁA GMINY BOLESŁAW.** Na niedzielnem zebraniu gminnem w Bolesławiu, Rada tej gminy uchwaliła jednorazowe subsydjum w wysokości zł. tysiąc dwieście na rozbudowę średniej zawodowej żeńskiej szkoły na Skałce, obok st. Bukowno, prowadzonej przez P. M. S.

× **UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.** Jak już donosiliśmy, Sejmik pow. Olkuskiego, w dniu 24 ub. mies. uchwalił statut kasy ubezpieczeniowej dla pracowników komunalnych pow. Olkuskiego. W zrozumieniu własnego interesu, do kasy przystąpiły wszystkie gminy, z wyjątkiem pracowników gminy Rabsztyn i Sułoszowa. Ociąganie się w tym wypadku tych dwuch gmin, wyjdzie tylko na ich szkodę, gdyż będą musiały zapłacić odsetki za zwłokę już od 1.1 1928 r.

× **ŻYD. TOW. SPORT. „MAKABI" W OLKUSZU.** Ukonstytuował się nowy zarząd żydowskiego towarzystwa sportowego „Makabi" w skład którego weszli: prezes p. Icek Kruk, zastępca — p. Jakób Macner, sekretarz — p. Leon Czarniecki, sekretarz — p. Laib Glüksman, skarbnik — p. Szlama Rosenblum, skarbnik p. Szlama Parasol. Na zebraniu tem rozpatrywano również sprawę poprzedniego prezesa „Makabi" p. Gielbarda, którego usunięto za rzekome roztrwonienie pieniędzy towarzystwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zmniejszenie się wywozu we wrześniu.

Pojawiają się pierwsze wiadomości o bilansie handlowym za miesiąc wrzesień, jednakowoż ze szczególną ostrożnością. Podaje się jedynie komunikat o cyfrach dotyczących wywozu, zaś kwestję importu pominięto narazie milczeniem. Ostateczny wynik naszego handlu zagranicznego jest zatem dotychczas nieznany, a jedynie wykazany spadek eksportu wskazywałby na możliwość mniej korzystnego kształtowania się tego bilansu we wrześniu.

Mianowicie według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu statystycznego wartość wywozu z Polski we wrześniu 1929 r. przedstawiała się jak następuje:

Wywieziono 1.996.345 tonn towarów, wartości 262.031 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze 203.242 tonn, w wartości o — 18.686 tys. zł. Z ważniejszych pozycyj zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 17.994 tys. zł.), drzewa (o 3.679 tys. zł.) oraz węgla o 4.298 tys. zł.). Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włókienniczych (o 1.376 tys. zł.) oraz nasion roślin oleistych (o 4.822 tys. zł.).

Szczególnie charakterystyczny jest spadek wywozu artykułów spożywczych, który więcej jak w 90 procentach spowodował niekorzystną różnicę w wywozie w porównaniu z sierpniem.

Dla porównania zasługują na uwagę cyfry bilansowe z 31 sierpnia b. r., w którym to okresie Bank Polski wykazał najsilniejsze obroty na poszczególnych pozycjach. Wówczas obieg banknotów wynosił 1.339.393 tys. zł. (zmniejszył się zatem dotąd o 49 milj. zł., a zapas walut zaliczonych do pokrycia wynosi 441.063 tys. zł. (dziś 422 milj. zł.).

Protesty weksli w sierpniu r. b.

Jak podaje główny Urząd statystyczny, w m. sierpniu r. b. zaprotestowano w Polsce 436.137 weksli na ogólną sumę 98.2 milj. zł., podczas gdy w lipcu r. b. 506.713 weksli na sumę 116.7 milj. złotych.

Przez notarjuszy zaprotestowano w sierpniu r. b. 400.535 weksli na sumę 89.4 miljony zł., a przez urzędy pocztowe 35.602 wekslе na sumę 8.8 milj. zł.

Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa (105.537 weksli na sumę 25.5 milj. zł.), drugie Łódź (52.888 i 10.2 milj. zł.), następnie: Lwów (11.319 i 4.0 milj. zł.), Poznań (6.534 i 2.9 milj. zł.), Katowice (4291 i 2.5 milj. zł.), Lublin (10.690 i 1.7 milj. zł.), **Sosnowiec (5.683 i 1.2 milj. zł.)**, Białystok (6.369 i 951.000 zł.), Bydgoszcz (2.430 i 766.000 zł.), Kielce (3.037 i 737.000 zł.), Łuck (3.220 i 713.000 zł.), **Będzin (4.286 i 647.000 zł.)**, Brześć n-Bugiem (3.722 i 535.000 zł.), Toruń (1.370 i 508.000 zł.), Królewska Huta (1.378 i 419.000 zł.), Bielsko (805 i 322.000 zł.), Pabjanice (2.066 i 342.000 zł.), **Zawiercie (7.835 i 281.000 zł.)**, Tomaszów Mazowiecki (1.972 i 264.000 zł.), Stanisławów (1.436 i 229.000 zł.), Tarnopol (949 i 220.000 zł.). **Dąbrowa Górnicza (1.358 i 196.000 zł. i t. d.**

Należy dodać, że przeciętna suma weksla zaprotestowanego jest największa w Poznaniu i Bielsku (400 zł.), najmniejsza zaś w Stanisławowie i Żyrardowie (160 i 147 zł.).

Kronika gospodarcza.

PODATKI ZA FIRMĘ „ULEN". Firma „Ulen" udzieliła 10 miastom polskim kredytu na przeprowadzenie robót inwestycyjnych. Roobty te (wykonane przez tegoż Ulena) kosztowały tak drogo, że dochody miast owych nie wystarczają na pokrycie zobowiązań i min. skarbu, chcąc ratować miasta te przed bankructwem, udzieliło im za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego większych pożyczek na ten cel. Obecnie miasta „ulenowskie" mają nowy kłopot: według umowy z „Ulenem" mają miasta te płacić za „Ulena" wszystkie podatki. Podatki te wynoszące 2 i pół milj. zł. stanowiłyby ciężar ponad siły dla miast które były na tyle nieopatrzne, że związały się tak niekorzystną umową. W związku z tem Związek miast polskich wszczął starania, by zwolnić biedne miasta „ulenowskie" od obowiązku zapłacenia tego podatku za bogate „Ulena". W razie nieuwieńczenia tych starań pomyślnym skutkiem podatnik polski musiałby płacić rachunki za bogatą firmę amerykańską.

ANDEZYT CZORSZTYŃSKI ZASTĄPI MARMURY. Pod przewodnictwem prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dra Góreckiego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, który zajął się rozstrzygnięciem konkursu projektów rzeźb i ozdób z kamienia na froncie nowobudującego się gmachu B. G. K. w Warszawie. Fasada nowego gmachu będzie wyłożona cała andezytem czorsztyńskim, a ponadto fronton gmachu będzie upiększony szeregiem rzeźb z tego kamienia. Państwowy Instytut geologiczny badał andezyt i w swej urzędowej analizie stwierdził, że andezyt jest tak samo wytrzymały na wpływy atmosferyczne, jak granit, a zewnętrznym wyglądem może śmiało zastąpić marmur i nadaje się znakomicie do rzeźby. Jak wiadomo, pokłady andezytu znajdują się w Pieninach w okolicy Kluczkowa i Szczawnicy. Niewątpliwie, że przyozdobiony andezytem gmach B. G. K. wpłynie na szerokie wprowadzenie tego kamienia w zastosowaniu przy budownictwie i architekturze polskiej.

UNORMOWANIE WARUNKÓW SPRZEDAŻY W BRANŻY RADJOTECHNICZNEJ. Stosowana dotychczas na rynku radjowym nieracjonalna a częstokroć nawet dzika konkurencja w zakresie warunków sprzedaży i płatności powodowała zarówno dla sprzedawców, jakotez firm, będących z nimi w stosunkach handlowych, bardzo poważne straty. Ten stan rzeczy zmusił cały szereg branż do unormowania palącego tego zagadnienia. W branży radjotechnicznej dotychczas sprawy te nie zostały uregulowane. Dopiero przed kilku miesiącami Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce w rzetelnej trosce o byt i dalszy zdrowy rozwój swej branży zainicjowało odpowiednie prace w kierunku unormowanie warunków obrotu handlowego w dziedzinie radjotechnicznej i pokrewnej. W wyniku długotrwałych i wszechstronnych rozważań na ten temat ze strony specjalnego organu Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce w postaci sekcji wytwórców został opracowany ramowy układ porozumiewawczy, który reguluje warunki sprzedaży i kredytowe z uwzględnieniem wymogów racjonalnej kalkulacji oraz obecnego stanu rynku. Układ powyższy podpisany został przez szereg poważnych firm i niewątpliwie stanowić będzie punkt zwrotny dla rozwoju rodzimego przemysłu oraz handlu radjotechnicznego. Nie ulega wątpliwości, że sanacja, dokonana również z uwzględnieniem interesów szerokich rzesz konsumentów, przyczyni się do dalszego pogłębienia wśród szerokich warstw społecznych zrozumienia dla radjofonji. (PAP).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16.10.

AKCJE: Bank Dyskontowy 117.00, B. Handlowy 117.00, B. Polski 166.00, Firley 31.00, Węgiel 67.50, Lilpop 28.50, Ostrowieckie 84.00, Haberbusch 107.00, Poż. Dolarowa 5 pr. 62.75 — 62.25 — 62.95, Poż. Inwest. 4 pr. 118.00—119.00—118.50, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.40.75, Paryż 35.04, Wiedeń 125.34, Praga 26.39.50, Włochy 46.70, Szwajcarja 172.45, Stokholm 239.36, Dolar 8.88.25.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut słabsza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stała prenumeratorka M. Ś. w Sosnowcu. Adres szkoły gospodarczej jest następujący: Zakopane — Kuźnica,—gdzie udzielą bliższych informacyj.

POBOŻNE ŻYCZENIE.

Naciągulski jest chory. Odwiedził go przyjaciel.

— Jedno mam tylko życzenie — mówi chory — abym mógł żyć, dopóki nie zapłacę moich długów.

— Tak, — mówi przyjaciel — to byłoby pięknie, gdyby człowiek mógł żyć wiecznie.

Z ruchu wydawniczego.

BIBLJOTECZKA WILEŃSKA.

Ażeby przyczynić się do ożywienia badań nad przeszłością i teraźniejszością Wilna oraz do pogłębienia znajomości jego, Magistrat miasta Wilna rozpoczyna wydawnictwo Bibljoteczki Wileńskiej, w której będą ogłaszane prace zarówno wybitnych uczonych, jak też i początkujących na niwie naukowej pokolenia młodszego. W ciągu roku 1929 opublikowano 3 tomiki wydawnictwa.

Janina Rotkiewiczówna w zarysie historyczny pod tytułem **„CECH INTROLIGATORSKI W WILNIE"** przedstawia rozwój tej organizacji, która, ze względu na rodzaj rzemiosła, była powołana do odegrania pewnej, aczkolwiek skromnej roli przeszłości kulturalnej miasta. Najdawniejszy, znany nam przywilej został nadany cechowi przez Jana Kazimierza w roku 1664; statut był całkowicie wzorowany na statucie introligatorów krakowskich z roku 1603. Rządy rosyjskie uszczupliły samorząd cechowy: obok polskiego powstał w roku 1841 cech żydowski. Wreszcie w roku 1893 oba zostały rozwiązane w związku ze skasowaniem cechów w Wilnie. W treściwych słowach autorka przedstawia skład ilościowy cechu, rolę w nim kobiet, wylicza wybitniejszych przedstawicieli, tudzież omawia samorząd, finanse, stosunek do kościoła i miast.

Prof. Dr. Stanisław Pigoń w 15-tu studjach, składających się na treść książki p. t. **„Z DAWNEGO WILNA"** traktuje różne momenty z dziejów oświaty, literatury i wogóle kultury umysłowej Wilna w pierwszej połowie wieku XIX. Trzy pierwsze rozprawy dotyczą bezpośrednio dziejów wewnętrznych dawnego uniwersytetu Wileńskiego i przedstawiają: sprawę niedoszłego umieszczenia Z. D. Chodakowskiego przy bibljotece uniwersyteckiej i w ten sposób poparcia jego działalności etnograficznej, również nie urzeczywistniony projekt utworzenia osobnej katedry języka litewskiego; wreszcie dzieje zamknięcia przez cenzurę Tygodnika Wileńskiego. Trzy dalsze odnoszą się do procesu filareckiego, wskazując, jak się on odbił na kierunku koleżeńskiej młodzieży i na kierunku nauki szkolnej. Pośrednio z procesem wiąże się ustęp o Tomaszu Zanie w Orenburgu. Kilka szkiców związanych jest bliżej z działalnością literacka młodego Mickiewicza, tudzież z kultem jego pośmiertnym w Wilnie; w jednym np. omówiono szerzej nieznany dotąd zupełnie projekt pomnika poety w Wilnie z roku 1858. Pozostałe wreszcie studja wprowadzają nas w szczegóły przeciwdziałania rosyjskiego ekspansji kulturalnej uniwersytetu i przygotowywania jego zwinięcia. O wileńskie środowisko żydowskie zahacza rozprawka o Ranie. Neoficie — towiańczyku. Prawie wszystkie rozprawy oparte o nowe materjały rękopiśmienne, wydobyte z archiwów odsłaniają nam sprawy mniej, lub wcale dotąd nieznane w dziejach obyczajności polskiej w Wilnie przed stuleciem.

Marja Łowmiańska w rozprawie p. t. **„WILNO PRZED NAJAZDEM MOSKIEWSKIM 1655 ROKU"** stawia sobie za cel odtworzenie stanu Wilna rpzed rokiem 1655, epokową dla miasta datą, od której po dobie rozkwitu zaczyna się w związku ze zniszczeniem dokonanem przez Maskwę jego upadek, trwający przez wiek z górą. Praca składa się ze wstępu oraz trzech rozdziałów: 1) topografja, 2) ludność, 3) władze i gospodarka miejska. W wyniku szczegółowego omówienia zabudowania miasta, jego świątyń, fortyfikacji, zamków i t. d. autorka przechodzi do wniosku, że Wilno miało charakter zachodnio-europejski o dominującej architekturze gotyckiej; pod względem zewnętrznej świetności mogło wytrzymać porównanie ze stołecznym Krakowem. Wśród 14,000 mieszkańców, jak na ów wiek ilości dość znacznej, przeważa ludność polska, katolicka; różnolitą mniejszość stanowili Rusini, Niemcy, Żydzi, Tatarzy. Przy scharakteryzowaniu stosunków kulturalnych i życia domowego mieszczan rozpatruje autorka życie gospodarcze uznając przytem za podstawowy czynnik jego handel.

Podróże kolejami
BEZ BILETÓW.

Ministerstwo komunikacji rozpoczęło energiczną akcję przeciwko bardzo szeroko praktykowanym nielegalnym przejazdom na t. zw. „gapę" na kolejach. W wyniku tej akcji wykryto kilka zorganizowanych szajek, które za nielegalnemi biletmi przewoziły całe transporty pasażerów na kolejach. I tak: w Poznaniu zlikwidowano szajkę z niejakim Szackiem Tullerem na czele, który handlował zużytemi biletami komunikacji zagranicznej. Biletów takich dostarczał m. in. kontroler biletowy dyrekcji warszawskiej, Kazimierz Jabłoński.

Najwięcej atoli przejazdy „na gapę" praktykowane były na linjach podmiejskich Warszawy. Na linji Warszawa Wsch. — Mrozy grasowała banda z niejakim Palmą na czele. Wszedł on w porozumienie z konduktorami, którzy biletów w pociągach nie kasowali i te ponownie puszczano w obieg. W podobny sposób operowała banda na linji Warszawa — Otwock, przyczem w skład jej wchodzili kasjerzy, kontrolerzy i konduktorzy. Również na linji Warszawa — Brześć zorganizowany był na szeroką skalę przejazd podróżnych bez biletów, przy pomocy konduktorów.

Cztery żubry
W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

W ostatnich dniach nadeszły do zwierzyńca w Puszczy Białowieskiej dwie żubrzyce, nadesłane z Ogrodu zoologicznego w Warszawie. W ten sposób Puszcza Białowieska posiada obecnie cztery okazy żubrów — dwóch samców i dwie samice.

Reklamy na łysinach.
INTERESUJĄCY INSERAT.

W „Daily Express" ukazał się następujący inserat: „Poszukuje się 12 eleganckich łysych panów, którzy się zdecydują do oddania swych łysin, celem wykonania na nich reklamowych obrazów dla „The Manuactured Typewriters", co pod żadnym względem nie zaszkodzi ich zdrowiu. Panowie ci będą zobowiązani odwiedzać teatry i sale koncertowe i wogóle miejsca, do których uczęszcza się z odkrytą głową. Każdemu z nich dodany będzie towarzysz, który ma obowiązek chronić go przed natręctwem zbyt ciekawych. Tylko panowie o dobrych manjerach i nieposzlakowanego charakteru będą brani pod uwagę". Tyle podaje anons tego pisma. Jaki jednakże okazał się skutek tego ogłoszenia, na razie niewiadomo.

Zapisujcie się do P.M.S.

Arcydowcipny testament rabina.
Grą słów oszukał swego prokurenta.

W jednem z niewielkich miasteczek małopolskich żył przed paru laty sędziwy i wielce poważany rabin, znany szeroko nietylko z pobożności, lecz i z **wielkich zdolności handlowych i złośliwego dowcipu.**

Biada temu, kto miał nieszczęście narazić się rebemu. Wyśmiany i dotknięty ostrzem cierpkiego humoru cadyka, wlókł nieraz latami przydomek, który dokuczał w życiu codziennem, jak **klątwa cudotwórcy.**

Bano się więc rabina i unikano wszelkich sposobności do zasłużenia sobie na jego gniew, jak ognia. Najnieszczęśliwsze jednak życie miał **prokurent satrapy.** Na jego głowie spoczywały wszystkie sprawy handlowe rebego, który w lot orjentował się zawsze w interesie i beształ i karał surowo, gdy coś się nie powiodło.

Naogół jednak **interesy rabina szły świetnie** i majątek jego rósł z godziny na godzinę. I cóż dziwnego gdy do handlarza koni np. przychodził prokurent i po zwykłych pozdrowieniach oświadczył: **rebe chce kupić od ciebie tę siwą, „kulawą", „zdychającą" klacz!**

— Co jest kulawa i zdychająca? Klacz ma dwa lata i jest zdrowa jak samo zdrowie! Twój rabin zwarjował!

— Ty, Szmul, nie idź mi opowiadać hostoryjki. Rebe mówi, że kulawa i zdychająca, to tak jest. Mogę dać za nią 50 złotych — bierzesz?

Szmul sprzedał zdrową i młodą klacz za 50 złotych, bo byłby stracił grubo więcej, gdyby nie sprzedał. Gniew rebego drogo kosztuje!

I tak szło ze wszystkiem prawie. Gdy rebe kupował towar — był w gatunku jak najgorszy, lecz gdy go sprzedawał — **równego na świecie nie było.**

Kasa pęczniała i pęczniałaby może do dziś, gdyby pewnego dnia rebe nie poczuł, że zbliża się **koniec jego dni.**

Na spisanie testamentu nie było już czasu. Wezwał więc rebe do swego łoża żonę, dzieci, 2 świadków i prokurenta. Ostatniemu oświadczył przy obecnych co następuje:

— **Po mojej śmierci zlikwidujesz wszystkie moje interesy i wycofasz gotówkę. Z uzyskanej sumy tyle, ile ty chcesz, dasz mojej żonie i dzieciom w spadku, a resztę za wierną służbę weźmiesz sobie!**

Dziwaczną wolę umierającego jeden tylko prokurent przyjął z zrozumiałem uradowaniem. Żona rebego i świadkowie oniemieli, słysząc ten **krzywdzący najbliższą rodzinę wyrok.**

Po paru godzinach rebe zakończył pobożny żywot, a prokurent zaraz po jego uroczystym pogrzebie wziął się **do likwidacji.**

Minęło parę miesięcy i na koncie p. prokurenta znalazła się **pokaźna suma 120 tysięcy złotych.**

Prokurent raz jeszcze przypomniał sobie słowa zmarłego, odmówił modlitwę za jego dobrą duszę i wezwał do siebie wdowę po hojnym chlebodawcy.

Rebowej, po krótkiej konferencji obfitującej w **przekleństwa i łzy wręczył 20 tysięcy złotych zostawiając sobie „tyle, ile chciał"**, to jest okrągłą sumkę — 100 tysięcy.

Skrzywdzona w ten sposób wdowa podniosła w miasteczku wielki płacz i odwołała się do sądu rabinackiego. Wysłuchano jej żalów, zbadano świadków zgonu rabina i wyznaczono termin rozprawy.

Prokurenta wezwano na nią pod grozą klątwy **do 10-go pokolenia włącznie.**

Któżby się wobec tego ośmielił nie stawić? Nadszedł przewidziany dzień i przed sądem rabinackim znalazła się wdowa, świadkowie i prokurent. Rozprawa nie trwała długo. Zbadano znów świadków i kazano im powtórzyć **pod przysięgą ostatnią wolę zmarłego.**

Powtórzyli dosłownie, 7 kolei zapytano prokurenta.

— Tak było?

— Tak!

— Więc ile ty chcesz z majątku rebego?

— 100 tysięcy.

Rebe powiedział: **„masz dać mojej żonie w spadku tyle, ile ty chcesz", daj jej więc te 100 tysięcy złotych, które chcesz, a reszta dla ciebie!**

I prokurent dał, podziwiając raz jeszcze pełen przenikliwości i dowcipu rozum rebego. Dodać jeszcze trzeba, że prokurent wyroku sądu rabinackiego posłuchać musiał, gdyż w przeciwnym razie groziłaby mu straszliwa banicja z swego społeczeństwa, a znaczy to śmierć.

Samobójstwo redaktora
„Wiarusa Pomorskiego".

W sobotę wieczorem popełnił w Tczewie samobójstwo wystrzałem z rewolweru redaktor „sanacyjnego" „Wiarusa Pomorskiego" Zawada, pisma, które przestało wychodzić ze względu na brak czytelników. Denat dopuścił się samobójstwa w „Hali miejskiej". Wiadomość o samobójstwie redaktora pisma, które służyć miało „sanacji moralnej" wywarła wielkie wrażenie i jest szeroko komentowana.

Wypadek ten związany jest podobno z aferą aresztowania w piątek, dnia 11 b. m. niejakiego M. Grzybowskiego, kierownika monarchistycznej organizacji w czasie wyborów do Sejmu i Senatu na okręg Kaszubski i Kociewia. Ostatnio Grzybowski obracał się w sferach społeczeństwa tczewskiego i wśród ziemiaństwa. Jako oficer rezerwy był on sekretarzem „Związku oficerów rezerwy". Okazało się, iż został aresztowany za sfałszowanie dokumentu, gdyż nie był ani studentem uniwersytetu, jak się legitymował, ani oficerem rezerwy. Występował na Pomorzu i na Śląsku pod różnemi nazwiskami. W Katowicach uchodził za Petrykowskiego — i pod tem nazwiskiem posiadał tam żonę. W Tczewie podawał się jako Grzybowski i ożenił się tu po raz drugi. Ostatnio był sekretarzem gminy Gniszewo, powiatu Tczewskiego, oraz sekretarzem majątku Gniszewo, własności p. Sokołowskiego.

KOSZTA BUDOWY.

Nowobogacki zwiedza piramidy w Egipcie.

— Budowy tej piramidy — objaśnia przewodnik — pochłonęła sumy, dochodzące według wartości dzisiejszej do 2 miljardów franków.

— To czemuż nie dołożono głupiego miljona i nie zbudowano windy dla turystów?

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

13) —

Twarz jej zmieniła się na mój widok, ale nie potrafiłbym powiedzieć, czy była to niechęć, czy życzliwość. Może było to poprostu zadowolenie, że się okazałem — nie tamtym? Spostrzegłem odrazu, że niecierpliwie oczekiwała powrotu swojej [illegible]

ROZDZIAŁ IV.

Trzy dziwne rzeczy.

Linda odezwała się naturalnym, bezceremonjalnym tonem:

— Jak się masz, Janino! — a po chwili, zniżywszy głos: — Nic nowego?

— Chwała Bogu, nic — odrzekła niewiasta, jakem zauważył, głosem inteligentnym. — Czy panienka każe coś podać prócz zwykłej kolacji?

Linda uśmiechnęła się, zwracając się do mnie:

— Moja kolacja składa się z chleba Grahama i mleka. Ale Janina gotuje cudownie! — Robi przepyszny omlet. Chętnie przyrządzi panu coś smacznego. Nie zamorzymy pana głodem, pomimo, że porwałam pana jak cygan dziecko!

— Nie jadam kolacji — odpowiedziałem. — Ale gotów jestem podzielić z panią jej mleczny posiłek.

Podobało się jej to.

— Pan jest naprawdę miły! — rzekła, jakgdybym wyświadczył jej łaskę.

Ruchem trochę łobuzerskim — jak chłopiec, gdy wróci ze szkoły — uwolniła się z płaszcza i kapelusza — Janina, zauważyłem to, nie śpieszyła się z ofiarowaniem swojej pomocy — i zwróciła się do mnie z gestem... — och, nie będę próbował nawet opisać jej gestów! Ten mówił wyraźnie, że oczekuje czegoś bardzo przyjemnego. Najwyraźniej ja go wywołałem — aczkolwiek nie zdawałem sobie sprawy, w jaki sposób się to stało! Nie chciała mi dać tego poznać, gdyż powiedziała, w formie tłumaczenia:

— Chwała Bogu, koniec nudziarstwom na dzisiaj.

— Nigdy nie widziałem przedstawienia mniej zasługującego na tę nazwę! — rzekłem.

— To bardzo miło! To znaczy, że się panu naprawdę podobało.

Tu nadarzyła się się znowu sposobność do wygłoszenia przemówienia. Zamiast tego powiedziałem:

— Ogromnie!

— Strasznie?

— Strasznie — ogromnie.

Odetchnęła głęboko, jakgdyby przygotowując się do czegoś ale zmieniła zamiar.

— Tem niemniej to nudziarstwo. Cieszę się, że schodzi ze sceny w przyszłym tygodniu. Następny program jest więcej ekscytujący. Napisany, widzi pan, specjalnie dla mnie!

— To znaczy, że z gwiazd tylko pani będzie występowała?

— Tak, ale mnie ekscytuje to, że w tym programie wracam do cyrku.

Nie było to dla mnie zupełnie jasne, ale Janina która właśnie weszła z dwiema czarkami mleka i talerzykami z chlebem Grahama, zrozumiała o co chodzi, gdyż mruknęła gniewnie:

— Panienka wraca do cyrku?!

Lindy nie zdziwił ten okrzyk. Przyjęła go z grymasem rezygnacji i rzekła, gdyśmy zasiedli do naszej niemowlęcej uczty:

— Janina uważa, że nigdy nie będziemy szczęśliwe, dopóki nie wrócimy do dawnego życia...

— Najgorsze, żeśmy je wogóle porzuciły — wtrąciła Janina. — Tak! — a widząc, że Linda chce na tem zakończyć dyskusję, dodała: Chyba panienka nie zaprzeczy, że gdyby została w cyrku — gdzie jest panienki miejsce — nie zdarzyłaby się żadna z tych dziwnych rzeczy!

Twarz Lindy spłonęła rumieńcem. (Było na co popatrzeć).

— Nie życzę sobie o tem mówić! Przynajmniej dopóki tu jest Jan Carter.

Ale tym razem wziąłem stronę Janiny. Wiedziałem, że nie ustąpi. Więc, niewinnie, w interesie pokoju (niczem Liga Narodów, gdy interwenjuje) spytałem:

D. c. n.

Nr. W. 857-29 r.

WYROK
w dniu 26 lutego 1927 r. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w trybie postępowania uproszczonego, na posiedzeniu sądowem rozpoznawał sprawę Abrama Wajnryba osk. z art. 122 ust. o ochr. znaków towarowych i na zasadzie art. 122-123 ust. o ochr. znak. tow. 53 i 59 k. k. 771 i 776 U. P. K. 60-63 p. t. o. k. s. postanowił: Abrama Wajnryba, l. 51, s. Wolfa i Rajzli, w Chmielniku urodz., zam. w Sosnowcu, uznać winnym, że w roku 1926 w Sosnowcu umyślnie użył bezprawnie w swoim przedsiębiorstwie fabrykacji gilz znaku towarowego na gilzy „Morwitan" zarejestrowanego dla firmy „Herbewo" w Krakowie i ukarać go za to grzywną w sumie dziesięciu tysięcy zł. z zamianą w razie nieściągalności aresztem przez osiem miesięcy oraz skazać go na uiszczenie opłat sądowych w sumie jednego tysiąca zł. Wyrok opublikować na koszt osk-go w gazetach „Kurjer Zachodni" i „Kurjer Warszawski". Z dowodów rzeczowych 27600 etykiet na gilzy „Morwitan" zniszczyć, trzy kamienie litograficzne zwrócić Teodorowi Sławcowi po zniszczeniu na nich kosztem oskarżonego rysunków powyższego znaku towarowego. Akcję cywilną w części dotyczącej odszkodowania oddalić. Wyrok nieostateczny ulega zaskarżeniu w drodze apelacji w terminie 14 dniowym od dnia dzisiejszego.

Od powyższego wyroku skazany Wajnryb i powód cywilny firma „Herbewo" wnieśli skargi apelacyjne.

Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu publicznem dn. 10 czerwca 1929 r. wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, lecz na zasadzie amnestji z dnia 22 czerwca karę grzywny darował.

Za zgodność Naczelny Sekretarz Prokuratury w Sosnowcu.
6071 (podpis nieczytelny).

KUPNO i SPRZEDAŻ

Dwufrontowy plac z domem z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Mieszkanie i lokal sklepowy wolne Adres poda Administracja. 6069

Sprzedam urządzenie sklepowe, wagę 5 kilową. Sosnowiec, Kościelna 8, Kopeć. 6073

Fortepian krótki w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, ul. Klimontowska 7, Stanek. 6043-3

Piec cukierniczy w dobrym stanie dwupiętrowy do rozbiórki tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji 6048

Sprzedam maszynę nożną i wózek dziecinny niedrogo. Rybna 2 Janiszewska. 6072

POSADY i PRACE

Potrzebny pracownik fryzjerski (damski i męski). Zgłoszenia do Administracji pod „Pilny". 6074

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5129

NAUKA I WYCHOW.

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach ul. Szopena 19 tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc. 5901-x

Doświadczona nauczycielka muzyki absolwentka konserwatorjum udziela lekcji (fortepian) Telefon 13-13. 5998

Rutynowany, z kilkunastoletnią praktyką nauczyciel przygotowuje do gimnazjum. Wiadomość telefon 12-59. 6053-3

NA SEZON ZIMOWY

bogato zaopatrzony w różne towary wełniane i trykotarze dla pań i panów. Palta dziecinne w różnej wielkości oraz cerata kalosze, śniegowce i nowości sezonowe

POLECA:

MAGAZYN GALANTERYJNY STANISŁAWA DUSZY SOSNOWIEC ulica Modrzejowska. Hale Rozwoju. 5907

5—4 POKOJE z kuchnią i możliwie z łazienką w Sosnowcu są poszukiwane. Oferty do Administracji K. Z.

LOKALE

Do wynajęcia garaż. Wiadomość Biuro Techniczne „Meteor" Sosnowiec, ul. Warszawska. 6029

RÓŻNE

Głuchota nieczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. „Eufonja", Liszki koło Krakowa. 4856

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowiec, Kościelna nr. 5 dom Zagłoby dawniej Kościelna nr. 9. Wykonywa: wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące również przyjmuje przeróbki materacy otomany i t. p. Wykonywa solidnie prędko i tanio. 4906-5

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Za długi byłej żony mojej Eugenji Grabiańskiej nie odpowiadam Bohdan Grabiański. 6070

Zostala skradziona karteczka wraz z legitymacją urzędniczą państwową Helenie Adamczykównie nauczycielce szkoły powszechnej nr. 6 w Dąbrowie Gór. którą unieważnia. 6036

Unieważniam zgubione 2 weksle każdy po 50 zł. z podpisami Eleonora i Franciszek Wyrwa. Eleonora Wyrwa. 6068

Moszek Kamrat zgubił jeden weksel na zł. 40 płatny 20 marca 1930 r. z podpisem Nawarówna, drugi weksel na zł. 100 płatny 20 stycznia 1930 r. z podpisem Ślązak. Takowe unieważnia się. 6065

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zginęła książka wojskowa na nazwisko Dr. Franciszek Sztuka. 6028

Bielecki Tadeusz zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Zawiercie. 6032-3

Unieważnia się zagubioną książkę rejestracyjną nr. K. L. 71509. 6058-3

Franciszek Czerwiński zgubił kontramarkę wydaną przez Gw. „Hr. Renard". 6067

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. — GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI